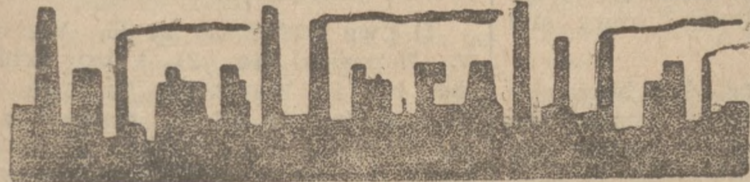
Rok IV Poniedziałek 13 sierpnia 1934 r. Nr. 207

NOWY CZAS

KATOWICE
Mielęckiego nr. 8
Telefon 346-46 — P. K. O. Nr. 300217



10 Gr

Reprezentacje:
Cieszyn, Rynek
Bielsko, Kolejowa 11
Sosnowiec, Będzińska
Rybnik — Król. Huta
Tarn. Góry — Lubliniec

Lepsza monarchja niż Hitler

mówi ks. Starhemberg

LONDYN, 12. 8. Prasa londyńska zamieszcza obszerny wywiad z księciem Starhembergiem, który wobec grupy dziennikarzy zagranicznych wypowiedział swe poglądy na sytuację w Austrji. Najobszerniej i najdokładniej podaje wywiad „Daily Telegraph".

BANDYTYZM POLITYCZNY.

Starhemberg oświadczył m. in.: „Zdajemy sobie sprawę z tego, że mamy do czynienia z terorystycznym bandytyzmem politycznym, który jest tem groźniejszy, że jego organizatorzy znajdują się poza obrebem Austrji. Posiadają oni do swej dyspozycji takie sumy, których my, reprezentanci ruchu lojalnego, ze względu na ograniczony budżet państwa nie posiadamy. Jesteśmy mimo to zdecydowani skończyć z terorystyczną akcją narodowych socjalistów w sposób energiczny, nie dopuszczając żadnego kompromisu".

NIE WIERZYMY NIEMCOM.

Na pytanie, czy uważa nowinację Papena za gwarnację pokojową Starhemberg oświadczył: „Doświadczenie nauczyło nas, że nie można ufać żadnym obietnicom lub gwarancjom pokojowym ze strony Niemiec. Wiemy, że Legjon austrjacki został z nad granicy wycofany, albo z drugiej strony dowiadujemy się z wiarogodnego źródła niemieckiego, że czynione są wszelkie przygotowania, aby umożliwić szybkie przerzucenie legjonu na granicę. Nie jest moją rzeczą ustalać do jakiego stopnia obciąża Niemcy odpowiedzialność za wydarzenia w Austrji, ale z materjałów, które przylapaliśmy od kurjerów, którzy kursowali pomiędzy terorystami a główną kwaterą w Monarchjum, wynika, że cała akcja została przygotowana w Niemczech".

ZBAWCZA INTERWENCJA. WŁOCH.

Co do akcji Włoch, Starhemberg oświadczył: „Zdecydowana postawa rządu włoskiego w dużym stopniu przesądziła wyniki akcji spiskowców, albowiem nikt nie wątpił, że Włochy zdecydowane są bronić niepodległości Austrji. Uznajemy to z wdzięcznością".

POWRÓT HABSBURGÓW.

Powrót Habsburgów Starhemberg uważa chwilowo za nieaktualny, zwłaszcza wskutek opozycji sąsiadów Austrji. Gdy Austrja się uspokoi i gdy stosunki wewnętrzne ulegną pewnej stabilizacji, wtenczas będzie czas dyskutować, czy monarchja jest pożądana, czy też nie. Co do Austrji samej, Starhemberg oświadczył: „Przekonani jesteśmy, że 90 proc. ludności woli Habsburgów, aniżeli Hitlera, nawet socjaliści i komuniści gotowi byliby się zgodzić na powrót Habsburgów. Pewny jestem również — oświadczył Starhemberg — że gdyby Mała Ententa miała do wyboru Hitlera lub Habsburgów, to wolałaby Habsburgów".

Przyjaźń z Italją uległa wzmocnieniu

RZYM, 12. 8. Wczoraj popołudniu wylądował na lotnisku Littorio, witany przez charge d'affaires poselstwa austrjackiego i wysokich urzędników ministerstwa spraw zagranicznych wicekanclerz austrjacki Starhemberg.

Wicekanclerz udał się samochodem do Ostji, gdzie zwiedził letni obóz młodzieży Heimwehry.

Przewidziana jest konferencja z Mussolinim. Wieczorem Starhemberg będzie podejmowany obiadem przez ministra spraw zagranicznych Suvicha.

PARYŻ, 12. 8. Korespondent wiedeński donosi:

Według zapewnień wiedeńskich kół politycznych, wizyta wicekanclerza Starhemberga w Rzymie ma na celu przygotowanie wizyty oficjalnej kanclerza Schuschnigga w Rzymie.

RZYM, 12. 8. Wicekanclerz ks. Starhemberg odbył w Ostji dłuższą rozmowę z premjerem Mussolinim.

Wicekanclerz zabawi w Rzymie do poniedziałku. W czasie swego pobytu ks. Starhemberg omówi z miarodajnemi czynnikami włoskiemi sprawę skutecznego wzmocnienia niezawisłości Austrji.

Niewątpliwie w czasie rozmów poruszona będzie również obecność dywizyj włoskich na pograniczu austrjacko-włoskiem.

—o—

Ponad głową Polski

zawrą Sowiety pakt z Francją

LONDYN, 13. 8. Jak donosi paryski korespondent „Timesa", rokowania w sprawie projektu paktu bezpieczeństwa w Europie wschodniej wchodzą obecnie w stadjum decydujące. Rząd francuski oczekuje rychłej odpowiedzi rządu polskiego co do stanowiska Polski wobec projektu. Zwrócił on rządowi polskiemu uwagę, iż zależy mu bardzo na tem, aby jeszcze przed Zgromadzeniem Ligi Narodów wyjawił swoje stanowisko bez względu, czy Polska będzie za, czy przeciw paktowi. Bez względu też na to, czy odpowiedź będzie pozytywna czy negatywna, będzie ona zakończeniem pierwszego okresu rokowań.

Przyczyna, jaka skłania rząd francuski do tymczasowego rozwiązania problemu przed wrześniem leży w tem, iż obecnie jest już pewne, że na obecnej sesji Ligi Narodów postawiony ostanie wniosek o przyjęcie Rosji sowieckiej do Ligi.

Przystąpienie Rosji sowieckiej do Ligi Narodów będzie pierwszym krokiem na drodze do urzeczywistnienia paktu wschodniego.

Koła polityczne Francji oczekują, że rozpocznie to nowy okres ożywionych rokowań, do których pragną się odpowiednio przygotować.

Zdaniem kół francuskich rokowania te muszą być możliwie szybko podjęte, celem zamknięcia źródła niebezpieczeństwa na wschodzie Europy. Po udzieleniu przez państwa bałtyckie zasadniczej zgody, należy obecnie czekać na odpowiedź Polski i Niemiec.

Gdyby oba te państwa odmówiły swego udziału, wówczas pakt zostałby zawarty bez nich, a w ostatecznym razie nawet tylko między Rosją sowiecką a Francją.

BERLIN, 13. 8. Pobyt Litwinowa w Berlinie ma wprawdzie oficjalnie charakter prywatny, jednakże w rzeczywistości toczą się nieoficjalne rokowania dyplomatyczne o wielkiej doniosłości.

Paryż i Moskwa są zdecydowane wyjaśnić sprawę paktu wschodniego jeszcze przed końcem bież. miesiąca. Pakt dojdzie do skutku z Niemcami albo bez nich. Rząd niemiecki ma po plebiscycie 19 sierpnia ogłosić gotowość zawarcia z wszystkiemi sąsiedniemi państwami paktów nieagresji na wzór układu polsko-niemieckiego, nie będzie to jednak miało wpływu na losy paktu wschodniego.

Litwinow miał dać rządowi niemieckiemu do poznania, że w razie gdyby dojście do skutku paktu wschodniego okazało się absolutnie niemożliwe, bezpieczeństwo na wschodzie Europy zabezpieczy sojusz francusko-sowiecki.

Z Berlina Litwinow udaje się do Paryża.

Robotnicy Polacy ocalili kopalnie Francji od zagłady

PARYŻ, 12. 8. Według dziennika „Le Matin" doszło do porozumienia, że wydaleni górnicy polscy otrzymają po 300 franków i zostanie zapłacona im droga do Polski.

Według agencji Havasa, wydaleni górnicy utrzymują, iż padli ofiarą menerów strajku wbrew ich woli.

LILLE, 12. 8. Górnicy polscy z Escarpelle, których wydalono z Francji, odjechali wczoraj do Polski bez żadnych incydentów.

PARYŻ, 12. 8. Przewodniczący udał się w towarzystwie zastępcy sekretarza gen. Barda do ministra robót publicznych w celu poinformowania go o stosunku tej organizacji do ostatnich wydarzeń w Leforest.

Zagadnienie robotników cudzoziemskich, zdaniem Vigne, nie może być rozważane w zakresie górnictwa pod tym samym kątem widzenia jak i w innych dziedzinach.

Robotnicy cudzoziemscy sprowadzeni na mocy kontraktów w czasie wojny lub po wojnie ocalili kopalnie francuskie od klęski.

Niektórzy z tych górników przebywają we Francji od 20 lat i dzieci ich nie znają innego kraju prócz Francji.

Inwazja Peksy

Do mieszkania Wieczorków w Chorzowie I (Bogdaina 18) próbował się wedrzeć będący pod gazem Józef Pęska (Pudlerska 2).

Kiedy syn Wieczorkowej zamierzał przeszkodzić inwazji pijaka, ten dobył rewolwern i zagroził mu zastrzeleniem.

Przybyła policja stwierdziła, że były to ze strony Pęski typowe „strachy na lachy", bowiem posiadany przezeń rewolwer bębenkowy, był nienabity.

Na wszelki wypadek Pęskę zatrzymano w areszcie do wytrzeźwienia a rewolwer, na który nie ... pozwolenia, skonfiskowano.

Agitacja wywrotowa na Kresach

zmierzała do wygłodzenia miasteczek

ŁUCK, 13. 8. Na terenie gminy Maciejów, pow. Kowelskiego i gminy Szczurzyn, pow. Łuckiego, prowadzona była przez czynniki wywrotowe agitacja za wywołaniem strejku i wstrzymaniem wywozu żywności od miast i miasteczek.

W kilku miejscowościach ludność, będąca pod wpływem agitatorów, usiłowała wstrzymać, udających się na targ do Kowla wieśniaków. Akcja ta jednak nie osiągnęła żadnych wyników. Ludność tych gmin wbrew agitacji brała i bierze udział nadal w odbywających się jarmarkach.

Energiczne zarządzenia władz bezpieczeństwa stłumiły te akcję w zarodku. 5 wybitniejszych działaczy komunistycznych zostało zatrzymanych i osadzonych w więzieniu do dyspozycji władz.

Ludność, zorjentowawszy się, że akcja ta nic jej nie da i, że jest sztucznie przez agitatorów podsycana, sama dobrowolnie zgłasza się do posterunków policji, oświadczając, że została wprowadzona w błąd i, wskazując osoby, które namawiały do strejku.

Tragiczne katastrofy samochodowe

Jeden runął pod pociąg, drugi o ścianę domu

BUDAPESZT, 12. 8. W pobliżu Vac Hartyan wydarzyła się dziś tragiczna katastrofa samochodowa.

Wojskowy samochód ciężarowy, wiozący 20-tu żołnierzy, najechał wskutek pęknięcia kierownicy na budynek, którego mur przygniótł żołnierzy wywróconego samochodu.

5 żołnierzy doznało ciężkich, 7 lżejszych obrażeń. Mieszkańcom domu udało się w porę uciec z walącego się domu.

PARYŻ, 12. 8. Koło Bourges wydarzyła się dziś katastrofa samochodowa. Samochód pewnego inżyniera paryskiego, w którym znajdowały się trzy osoby, najechał na przejazd kolejowy, w chwili gdy nadchodził oraz teściowa, został pochwycony przez pociąg i całkowicie zdruzgotany.

Osoby, znajdujące się w aucie, poniosły śmierć na miejscu.

Zgon J. E. ks. biskupa Tymienieckiego

pierwszego Pasterza djecezji łódzkiej.

Łódź, 12 sierpnia. — W dniu wczorajszym Łódź obiegła wiadomość o zgonie pierwszego biskupa - ordynarjusza djecezji łódzkiej J. E. ks. biskupa dra Wincentego Tymienieckiego.

Zgon Pasterza diecezji łódzkiej nastąpił wczoraj o godzinie 10-ej wieczór. Na chwilę przed zgonem J. E. ks. biskup Tymieniecki opatrzony został św. Sakramentami. Przy śmierci ś. p. biskupa Tymienieckiego, który umierał zupełnie spokojnie, obecni byli rektor seminarjum Duchownego ks. prałat dr. Dzioba, oraz ks. ks. prałaci Kaczyński i Wyrzykowski.

Zmarły ś. p. ks. biskup dr. Wincenty Tymieniecki liczył lat 63, i miał poza sobą 39 lat pracy.

Wyprowadzenie zwłok ś. p. biskupa Tymienieckiego z pałacu biskupiego do katedry św. Stanisława Kostki nastąpi w poniedziałek, o godzinie 6-ej popołudniu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek o godzinie 10-ej rano, poczem zwłoki ś. p. Biskupa dr. Tymienieckiego złożone zostaną w podziemiach katedry.

Życiorys ś. p. Zmarłego.

Pierwszy Pasterz djecezji łodzkiej — jej organizator i budowniczy, pochodzi ze znanej rodziny szlacheckiej, oddawna osiadłej w ziemi sieradzkiej, pieczętującej się herbem Zarembów. Urodził się w Piotrkowie Tryb. w roku 1871. Ojcem jego był ziemianin Bolesław Tymieniecki, a matka Natalja z Sarjusz-Stokowskich, herbu Jelita. Po ukończeniu szkół średnich w Częstochowie, ks. Wincenty Tymieniecki wstępuje do Wyższego Seminarjum Duchownego w Warszawie, gdzie po ostatnim egzaminie, jako zdolny i wzorowy alumn zyskuje wyróżnienie.

Święcenia kapłańskie otrzymał w dniu 6 stycznia 1895 roku z rąk ówczesnego arcybiskupa Chościak—Popiela. Obowiązki wikarjusza pełnił najpierw w parafji skierniewickiej, gdzie zyskał sobie ogólną miłość i poważanie dla wymowy kaznodziejskiej, pracy społecznej, następnie powołany został na stanowisko wikarjusza przy parafji św. Krzyża w Łodzi i prefekta szkół średnich.

Wkrótce J. E. Arcybiskup Popiel uczynił, go osobistym kapelanem, znajdując w młodym kapłanie swego powiernika i pomocną rękę. W ocenie tych zalet arcybiskup wyjednał Mu w Rzymie zaszczytną godność prałata i szambelana wówczas sterującego kościołem Papieża Leona XIII.

Po czteroletnim pobycie w Warszawie, ks. prałat Wincenty Tymieniecki został proboszczem parafji Słomczyn, a następnie parafji św. Ducha w Łowiczu.

Nowobudująca się w Łodzi świątynia św. Stanisława Kostki i świeżo zatwierdzona parafja wymagała energicznej dłoni, któraby przyczyniła się do wykończenia kościoła i zorganizowania pracy duszpasterskiej i na tę trudną placówkę wezwany został ks. prałat W. Tymieniecki. Pod jego światłem i niestrudzonem kierownictwem, stanął wspaniały Dom Boży, dzisiejsza Katedra, jedna z najpiękniejszych budowli m. Łodzi, a nawet w Polsce.

Jeśli weźmiemy pod uwagę zbudowanie 28 nowych kościołów i otwarcie 35 kaplic, które powstały z inicjatywy i przy poparciu moralnem i materjalnem Dostojnego Jubilata, to wszystko da nam obraz niespożytej energji i pracy J. E. Ks. Biskupa Dr. W. Tymienieckiego w Diecezji Łódzkiej.

LISTA NAZWISK

18 ofiar katastrofy autobusowej.

Węgrów, 12 sierpnia. — Wczoraj udało się wreszcie po wielkich trudach wydobyć nieszczęsny autobus, który stał się grobem 18 osób.

Okazało się bowiem, że wbrew pierwotnemu przypuszczeniu w autobusie jechało 21 osób, z czego 3 zdołały się uratować, a 18 poniosło śmierć w topieli.

Jeden z pasażerów, kupiec Izrael Lewiński miał przy sobie 12.000 złotych dla wierzycieli.

Przykre wrażenie wywołał fakt, że po wydobyciu trupa Lewińskiego, rzucili się na zwłoki jego wierzyciele jak sępy. Policja odpędziła ich jednak od zwłok.

Ostateczna lista ofiar przedstawia się obecnie następująco:

1) Ewa Badowicz, lat 25, Warszawa, Nowolipki 51a, 2) Lejzor Schleicher, lat 11, Warszawa, Targowa 48, 3) Józef Borowy, lat 39, rezerwista 71 pp. Ostrowia Mazowiecka, 4) Jankiel Aporowicz, lat 38, Ostrowia Mazowiecka, 5) Josek Lipszyc, lat 40, Ostrowia Mazowiecka, 6) Abram Widelec, lat 40, Ostrowia Mazowiecka, 7) Moszek Chrust, lat 42, Ostrowia Mazowiecka, 8) Gołda Chrust, lat 12, 9) Izaak Ratowicz, lat 45, Łomża, Rynek 15, 10) Icek Lewiński lat 40, Łomża, 11) Sara Szeinkopr, lat 24, Łomża, 12) Chana Fredstern, Łomża, 13) Jojne Rotschild Łomża, 14) Aron Apelberg, Wasowo, 15) Stefanja Karaszewska, lat 35, żona współwłaściciela autobusu, który uległ katastrofie, z Łomży, 16) Halina Karaszewska, lat 14, córka Stefanji, 17) Apkiewicz Jakób Lejba z Łomży, 18) Łuba Bronisław z Łomży.

Wśród zrozpaczonych członków rodzin ofiar katastrofy zwracał uwagę współwłaściciel autobusu, Józef Karaszewski, który stracił w katastrofie żonę i córkę.

Wichura wywróciła kilka budynków.

Orgja piorunów.

Łódź, 12 sierpnia. — Wczorajsza burza, jaka przeciągnęła nad Łodzią dała się również we znaki i na terenie powiatu łódzkiego, gdzie miejscami szalała wichura, która powywracała dużo drzew i kilka budynków.

Na jednej z dróg powiatu, w okolicach Konstantynowa wicher przewrócił wóz, przyczem woźnica został poważnie okaleczony.

Sporo szkód wyrządziły również pioruny. We wsi Grabieniec, gminy Rąbień, pod Łodzią, piorun uderzył w zagrodę Juljana Golca, wzniecając pożar od którego spalił się dom mieszkalny, stodoła z tegorocznym sprzętem zboża, oraz obora z krową i trzodą chlewną. Straty wyrządzone przez pożar sięgają wysokości kilkunastu tysięcy złotych.

Również od pioruna w tym samym czasie wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Torpiała we wsi Nowe - Złotno, gminy Rąbień.

Na szkodę Torpiała spaliła się stodoła ze zbożem i szopa z narzędziami rolniczemi.

Również piorun, o czem już donosiły dzienniki poranne, uderzył w cegielnie Alfonsa Langego w Radogoszczu przy ulicy Pojezierskiej, zabijając właściciela cegielni, który przenosił nieuziemione radjo.

ZAPALONA LATARKA

przyczyną przykrego wypadku.

Z Nowego Miasta donoszą:

Jadący szosą Nowe Miasto n. Wartą podleśniczy Kurt Ehrenreich z Klęki, na potkał na grupę młodzieży w Choczycy obok parku, którą oświetlił latarką kieszonkową, co spowodowało oburzenie stojących i wymianę ostrych słów podleśniczego z niej. Leonem Makowskim, synem gospodarza z Choczycy, a w końcu bójkę, w której oboje odnieśli urazy cielesne.

Dnia następnego podleśniczy Ehrenreich spotkał się z Makowskim w jasny dzień na szosie. Tu doszło znów do bójki na noże, w której

oboje odnieśli rany.

Rozgorączkowany Ehrenreich pobiegł do niedaleko znajdującego się mieszkania po fuzję i wrócił do Makowskiego, który na widok dubeltówki począł uciekać w stronę dworca, gdzie ukrył się za wagonem na stacji Choczcza. Ehrenreich, doszedłszy do Makowskiego na odległość 6 kroków, wystrzelił śrutem, raniąc M. poważnie w górne udo, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Makowski po kilku dniach zmarł w szpitalu w Pleszewie. Krążą wieści, że Ehrenreicha pochwyciła policja w Bytomiu.

Wydatki i dochody poczt i telegrafów.

Jak wynika z ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, dochody zwyczajne poczt i telegrafów wynosiły w maju rb. 20.439 tys. zł. wobec 14.046 tys. zł. w maju 1933 r. Na dochód ten składają się następujące pozycje? dochody z opłat pocztowych 8.299 tys. zł., opłaty telegraficzne 629 tys. zł., opłaty telefoniczne 3.294 tys. zł. inne opłaty 8.032 tys. zł., oraz dochody z radjotelegrafu 185 tys. zł.

Wydatki zwyczajne poczt i telegrafów wynosiły w maju rb. 15.170 tys. zł. (w maju 1933 r. — 11.681 tys. zł.) w tem utrzymanie personelu 11.867 tys. zł. utrzymanie ruchu 3.232 tys. zł., oraz radjotelegraf 71 tys. zł.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Silna mgła powodem kilku katastrof

w porcie gdyńskim.

Gdynia, 12 8. (Od wł. kor.) Po pięknym dniu, rozłożyła się na morzu w basenach portowych bardzo silna mgła. Jęk syren mgielnych przerywał co chwila ciszę nocną ostrzegając statki Mimo to statek szwedzki „Holmis" w czasie manewrowania w basenie portowym, wskutek mgły

najechał na barkę „Basia"

stanowiąca własność firmy „Polskarob" i uszkodził ją tak silnie, iż z miejsca zatonęła ona wraz z zawartością 120 tonn węgla.

W tym samym czasie manewrował w basenie holownik „Wega" i nie widząc w oparach mgielnych nabrzeża, uderzył bokiem o cementowy brzeg mola, uszkadzając go poważnie.

Prócz tego uszkodzone zostały 2 pilotowe łodzie motorowe, t. zw. „Pilot I" i „Pilot II".

Na szczęście obeszło się bez wypadku w ludziach, jednakże nienotowane dotąd wypadki tylu uszkodzeń wskutek mgły, świadczą o jej znacznej gęstości.

Olbrzymi pożar we wsi Mokre.

29 zagród włościańskich poszło z dymem.

Wieluń, 12 8. (Od wł. kor.) — We wsi Mokre gm. Siemkowice wybuchł pożar w zabudowaniach Ekerta Karola. Ogień rozszerzał się z szaloną szybkością obejmując sąsiednie zabudowania.

Pożar mając przed sobą łatwopalny materjał przybrał okropne rozmiary: Morze płomieni objęł kilkanaście stodół napełnionych

tegorocznem zbożem.

Wszelkie wysiłki przybyłych do pożaru straży pożarnych okazały się bezskuteczne.

Pastwą płomieni padło 29 zagród włościańskich. Wraz z budynkami i nagromadzonem zbożem spłonęło wiele inwentarza żywego i martwego.

Pożar miał rzekomo powstać od iskry z komina.

Straty obliczone zostały na 120,000 złotych.

Niewinnie skazany na 10 lat więzienia

Sensacyjne zeznanie byłego więźnia.

Z Przemyśla donoszą:

W sprawie zamordowania kolejarza Petruniaka w nocy z dnia 1 na 2 maja 1933 na drodze polnej w Chorośnicy (pow. Mościska) przez trzech wieśniaków nastąpił obecnie

sensacyjny zwrot.

W czerwcu 1934 roku dwaj oskarżeni o morderstwo i ograbienie Petruniaka z pensji miesięcznej, Antoni Pańkowski i Hryńko Kasprzyszyn, skazani zostali na karę więzienia 10 lat, trzeci oskarżony, Józef Barabach, został uwolniony od winy i kary. Obecnie nastąpił w tej sprawie zwrot, który spowoduje prawdopodobnie wznowienie całej afery. Niejaki Fedko Zubczak, który odbywał karę więzienia z zasądzonym Pańkowskim w więzieniu przemyskiem po zwolnieniu go z więzienia wyjawił obecnie ciekawe szczegóły zbrodni, popełnionej na Petruniaku.

Pańkowski miał wskazać Zubczakowi miejsce, koło stodoły Pańkowskich w Chorośnicy, gdzie zakopane

miały być pieniądze,

zrabowane Petruniakowi.

Policja aresztowała Zubczaka, lecz w wskazanem miejscu koło stodoły znalazła tylko 6 zł. 10 gr. Zubczak podtrzymuje swoje twierdzenia co do zeznań Pańkowskiego, twierdzi jednak, że pieniądzy pod stodołą nie znalazł. Zubczak zatrzymany został w areszcie aż do zupełnego wyświetlenia sprawy.

Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że dojdzie do wznowienia sprawy, a co zatem idzie, wobec wzięcia na siebie całej winy przez Pańkowskiego, do uwolnienia zasądzonego na 10 lat Kasprzyszyna.

Dramat miłosny domokrążcy.

Zastrzelił przyjaciela żony i sam odebrał sobie życie.

Włocławek, 12 sierpnia. (Od wł. kor.) W Gostyninie w domu Skoniecznego, handlarza domokrążnego rozegrała się tragedja na tle zdrady małżeńskiej. W godzinach popołudniowych wpadł do mieszkania swego Marcin Skonieczny z rewolwerem w ręku, zastając żonę swą sam-na-sam z 34-letnim Janem Kędzierskim, żonatym. Skonieczny w szilnem zdenerwowaniu strzelił do Kędzierskiego, zadając mu dwie śmiertelne rany w głowę. Po zabójstwie Skonieczny wybiegł w pole i strzelił do siebie, ponosząc

śmierć na miejscu.

Ponura ta tragedja wywarła wielkie wrażenie w Gostyninie.

Trup adwokata na podwórzu.

Znany polityk Aleksander Lednicki wyskoczył oknem

Warszawa, 13. 8. W tragicznych okolicznościach zmarł wczoraj znany adwokat i polityk Aleksander Lednicki.

Wczoraj o godz. 5-ej min. 45 córka dozorcy domu przy ul. Piusa XI nr. 3, gdzie Lednicki zajmował 5-pokojowe mieszkanie 19-letnia Helena Wrochniewska, przechodząc koło oranżerji, spostrzegła na asfaltowym chodniku, biegnącym wokół podwórza leżącego tęgiego mężczyznę w bieliźnie. Z rozbitej głowy sączyła się krew, która tworzyła dość dużą kałużę.

Dziewczyna niezwłocznie zaalarmowała swego ojca, Walentego Wrochniewskiego. Dozorca stwierdził, że mężczyzną, leżącym w kałuży, jest Aleksander Lednicki.

Okna sypialni mieszkania adw. Lednickiego, znajdującego się na pierwszem piętrze były otwarte.

Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowe go stwierdził zgon.

Okoliczności towarzyszące śmierci ś. p. Aleksandra Lednickiego wskazują na to, że mamy tu do czynienia z wypadkiem samobójstwa.

Za hipotezą przemawiają opowiadania służby, która twierdzi, że od kilku dni ś.p. Aleksander Lednicki był

bardzo zdenerwowany.

Rzucało się to jaskrawo w oczy.

Ś. p. Aleksander Lednicki wrócił wczoraj do domu dość wcześnie i zamknął się w gabinecie, gdzie dość długo pracował. Po północy udał się na spoczynek do sypialni, której okna wychodzą na podwórze w miejscu gdzie stoi oranżerja.

Długo jednak nie zasypiał. W sąsiednim pokoju siedziała gospodyni, jego Ułaszynowa, która dopiero o 3-ej nad ranem poszła spać. Słyszała ona długo w nocy szelest przerzucanych kartek książki oraz widziała światło w pokoju swego chlebodawcy.

Pobieżne oględziny ciała wykazały, że śmierć nastąpiła wskutek zmiażdżenia podstawy czaszki.

Ś. p. Aleksander Lednicki osierocił zamężną córkę p. Szczyt - Lednicką, znaną utalentowaną rzeźbiarkę, przebywającą stale w Rzymie, która ostatnio wykonała popiersie Papieża i Mussoliniego — oraz syna Wacława, znanego uczonego, historyka literatury rosyjskiej, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ś. p. Aleksander Lednicki mieszkał sam. W mieszkaniu przebywała jedynie służba: lokaj Jan Barbar, gospodyni Michalina Ułaszynowa i pokojówka Władysława Sapieżyńska.



Ś. p. J. E. Ks. Biskup Tymieniecki zgasły pierwszy Pasterz Diecezji łódzkiej.

ŻYZNY NAMUŁ PO POWODZI.

RAJ DZIKICH KACZEK.

Grudziądz, 13. 8. Brudno - żółte fale Wisły, zalewające podczas ostatniej powodzi dolinę Ossy, przeważnie już ustąpiły, pozostawiając na łąkach cienką warstwę

tłustego namułu,

cenionego bardzo przez rolników.

Gdy w r. 1860 właściciele gruntu po lewej stronie Wisły postanowili odcinek Mątawy - Nowe otamować wałem ochronnym niektórzy adjutanci sprzeciwili się wykonaniu projektu z tem uzasadnieniem, że przez wstrzymanie perjodycznych powodzi Wisły. grunta ich stracą ów cenny i użyźniający ją ki namuł. Dopiero wskutek doświadczeń stra szliwej powodzi w r. 1854 spostrzegli, jak błędne zajmowali stanowisko.

Pozostałe obecnie jeszcze stawy i rozlewiska w dolinie Ossy obrały sobie niezliczo ne stada dzikich kaczek za żerowisko. W spokojnej bowiem wodzie tych rozlewisk łatwiej im o ułowienie ryby, aniżeli w mętnych falach wzburzonej Wisły. Myśliwi śledzą zatem pilnie stanowiska kaczek, a właściciele gruntów oraz przygodni rybacy obchodzą z przyborami rybackiemi wodą pokryte zagłębia i łachy, wiedząc z doświadczenia, że w płytkiej wodzie nietrudno o łowienie nagromadzonej ryby.

W czasie powodzi źle się czuły w tut. okolicy bociany, które nieraz godzinami krążyły nad rozlewiskami wód, gdzie przedtem miały obfite żerowisko.

Prokurator wytoczył dochodzenie

b. ministrowi Niezabytowskiemu.

WARSZAWA, 13. 8. — Urząd Prokuratorski wytoczył dochodzenie byłemu ministrowi rolnictwa Niezabytowskiemu, byłemu właścicielowi hotelu Savoy w Łodzi, naskutek

skargi majora Dziwickiego.

Major Dziwicki zarzuca byłemu ministrowi Niezabytowskiemu, iż kupił jego majątek na licytacji z wystawienia Wileńskiego Banku Rolnego w warunkach nielicujących z dobremi obyczajami.

Kula w sercu porucznika.

Desperacki czyn oficera 67 p.p.

Tczew, 13.8. W pokoju gościnnym hotelu Berendta w Tczewie przy ul. Dworcowej wystrzałem z browninga pozbawił się życia 27-letni Ignacy Lipiński,

stacjonowanego w Brodnicy.

stacjonowanego w Brodnicy.

Samobójca przybył do Tczewa i zamieszkał w hotelu Berendta. W ostatnich dniach por. L. zdradzał silne zdenerwowanie i krytycznego dnia prawdopodobnie w przystępie rozstroju nerwowego celnym strzałem, skierowanym w serce, pozbawił się życia. Na miejsce wypadku przybyła żandarmerja wojskowa, która opieczętowała pokój wraz ze zwłokami tragicznie zmarłego.

Przyczyny rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

Zbrodniczy ślusarz zamordował żonę.

Dramat rodzinny na murawie.

WARSZAWA, 13. 8. — Wczoraj popołudniu przy ulicy Tunelowej wpobliżu torów kolei kaliskiej rozegrał się krwawy dramat rodzinny. 28-letni Czesław Łojkowski, zamieszkały przy ul. Okopowej, z zawodu ślusarz, siedział na murawie z Mieczysławem Prokurarorowiczem. W pewnym momencie do Łojkowskiego podeszła jego młoda, bardzo przystojna żona, 24-letnia Leokadja, żądając

pieniędzy na utrzymanie.

Wkrótce między małżeństwem wynikła kłótnia. Nadmienić należy, iż Łojkowscy od pewnego czasu żyli ze sobą w separacji. Łojkowski, jako ślusarz zarabiał w Państwowych Zakładach Lotniczych około 10 złotych dziennie, mimo to, nie dawał ani grosza na utrzymanie.

Łojkowska natomiast utrzymywała się ze sprzedaży gazet, zarabiając dzień nie około 4 złotych.

Podczas kłótni mąż wyciągnął nóż, zadając nim cios w brzuch żony. Kompan jego Prokuratorowicz zauważywszy, iż Łojkowski po pierwszym ciosie zawahał się, począł go podniecać

do dalszych uderzeń.

Podczas drugiego ciosu Łojkowska wyrwała nóż z ręki męża i poczęła uciekać. Po przebiegnięciu kilkudziesięciu metrów nieszczęśliwa żona upadła brocząc obficie krwią.

Po przewiezieniu do szpitala, Leokadja Łojkowska zmarła.

Przed śmiercią jednakże złożyła zeznanie obciążające w wysokim stopniu swego męża. Obu zbrodniarzy poszukuje policja.

Naczelny dyrektor Zakładów Żyrardowskich

oddany pod dozór policyjny.

WARSZAWA, 13. 8. — W ciągu dnia wczorajszego sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Demant, przesłuchał naczelnego dyrektora Zakładów Żyrardowskich Jana Wermesza, u którego w dniu wczorajszym dokonano rewizji. Po przesłuchaniu dyr. Wermesz oddany został

pod dozór policyjny.

Nowa fabryka papieru we Włocławku

stanie kosztem 2-ch miljonów złotych.

WŁOCŁAWEK 13 sierpnia.

Prace przy budowie nowej fabryki papieru we Włocławku przy ul. Łęgskiej szybko postępują naprzód. Przy budowie zatrudnionych jest

170 robotników,

w tem 36 murarzy, 38 cieśli i 6 zbrojarzy. Budynek obejmuje 140 mtr. długości i 36 metrów szerokości.

Budynek powyższy, w którym mieścić się będzie fabryka papieru, będzie kompleksem fabryki celulozy, której właścicielami są Steinhagen i Saenger Sp. Budynek ma być wykończony na 1 grudnia rb. Koszty budowy wyniosą 2 miljony złotych.

Do Berezy Kartuskiej...

Echa zajść przy ul. Brzezińskiej.

ŁÓDŹ, 13.8. — Wczoraj o godzinie 20-ej pociągiem odchodzącym do Warszawy z Łodzi-Fabrycznej wywieziony został Cieśliński Feliks lat 28, zamieszkały przy ulicy Zawiszy 37 do obozu izolacyjnego

w Berezie Kartuskiej.

Cieśliński jest członkiem Stronnictwa Narodowego i kierownikiem sekcji młodych koła Bałuty. Izolowanie to stoi w związku z zajściami jakie miały miejsce dnia 8 bm. na ulicy Brzezińskiej, gdzie poturbowano 6 osób.

MUZEUM FRYZUR.

Jedyne w swoim rodzaju muzeum fryzur zostanie otwarte w Wiedniu. W muzeum zebrane będą fryzury ze wszystkich epok, poczynając od starożytnej Grecji i Rzymu, jak również wszystkie narzędzia, przybory, aparaty od najdawniejszych do najnowszych, którymi się posługuje sztuka fryzjerska. Inicjatywę do założenia muzeum dał związek fryzjerów austrjackich i on też zajmuje się organizowaniem tej instytucji.

MELONY, KTÓRE EKSPLODUJĄ.

Szalone upały, które nawiedziły Stany Zjednoczone, wywołały w stanie Maryland szereg zjawisk niespotykanych dotąd: pod wpływem żaru eksplodowały melony! Pod wpływem palących promieni słońca sok w melonach uległ wrzeniu, a że melony nie są zaopatrzone, jak kotły parowe, w klapy bezpieczeństwa, przeto nastąpiło, co nastąpić musiało: melony pękły z piekielnym hukiem i trzaskiem, a ich skorupy rozleciały się w drobnych kawałkach na dziesiątki metrów wokoło.

Ekipa polska na Igrzyskach kobiecych w Londynie.



Ekipa polska na Igrzyskach kobiecych w Londynie, z Walasiewiczówną. Walśówna i Kwaśniewska na czele, podczas treningu na stadionie londyńskim.

Dodatek sportowy

Ruch wraca do formy

Ruch Legja 1 : 0 (0 : 0).

Jedyna bramkę dnia zdobył Wilimowski. Sędziował p. Schneider z Krakowa. Publiczności 8 tys.

Ruch zdaje się wracać do formy, bowiem gra jego na wszystkich odcinkach wypadła nadspodziewanie, jedynie w środkowej trójce napadu dało się zauważyć brak Peterka a zastępujący go Osiecki wypadł wprost śmiesznie. Więcej natomiast niż dobrze wypadli obaj skrzydłowi a zwłaszcza Urban, który mimo swej otyłości był nader ruchliwy. Mile rozczarował wszystkich Badura, który poprostu nie dopuścił Nawrota do głosu. Reszta pomocy, jak i obrona, dostroiły się do całości. Utalentowany Tatuś jest godnym spadkobiercą Kurka i wykazał duży talent w bramce. Jego vis-a-vis Keller był najlepszym graczem na boisku.

Bramkarz wojskowych wyszedł obronną ręką ze wszystkich najgroźniejszych nawet sytuacji, zasługując w pełni na miano najlepszego bramkarza Polski. W obronie wypadł bardzo dobrze Martyna. Pomoc do przerwy znośna, po pauzie wyraźnie „spuchła“ z Kuberą na czele. W napadzie Nawrot dobry, niestety nie rozumiany przez partnerów. Solowe zaś jego pociągnięcia unicestwiał Badura anemiczni.

Składy: Keller, Martyna, Szczotkowski, Szaller, Kubera, Drabiński, Czernik, Przeździecki, Nawrot, Łysakowski i Gburski. Ruch: Tatuś, Wadas, Kacy, Dziwisz, Badura, Zorzycki, Urban, Giemza, Osiecki, Wilimowski i Wodarz.

Bezpośrednio po rozpoczęciu gry warszawianie opanowują boisko i przez dobre 20 minut inicjatywa znajduje się wyłącznie po ich stronie i nie dopuszczają w tym czasie Ruch absolutnie do głosu.

Na trybunach konsternacja a zespół Ruchu a zwłaszcza pomoc otrząsają się z depresji i powstrzymują nerwy na wodzy, przechodząc do przeprowadzenia szeregu planowych kombinacji. Gra pomału staje się otwartą a nawet na krótko przed przerwą, Ruch poczyna przeważać.

Po zmianie pól rozegrani ślązacy przechodzą do generalnej ofenzywy, mając ułatwione zadanie bezwładem wypompowanej w pierwszej połowie gry pomocy wojskowych. Rozstrzygnięcie teraz poada w 10 min. kiedy Giemza podaje Wilmowskiemu a ten mija szczęśliwie Martynę zmuszając świetnego Kellera nieuchronnym strzałem do kapitulacji.

Ruch po szczęśliwem przezłamaniu zaczarowanego przez Kellera koła pod bramką warszawian, do końca zawodów stale atakuje, jednak niezrównany bramkarz Legji wyłapuje wszystkie strzały.

Arbiter p. Schneider, jak ubiegłej niedzieli, bardzo dobry.

—o—

Warszawianka — Warta 2 : 0.

Pogoń — Strzelec (Siedlce) 3 : 1.

Ł. K. S. — Podgórze 1 : 1.

Katowice—Chorzów 45:94

Strajk katowickich „primadonn“ sportowych

Wczorajszej niedzieli odbyły się na stadjonie W. F. i P. W. w Chorzowie międzymiastowe zawody lekkoatletyczne o nagrodę przechodnią prezydentów obu miast. Nagroda ta była trzykrotnie w rękach Chorzowa, dwukrotnie Katowic a obecnie po zdobyciu po raz czwarty poza koleją przez Chorzów, przeszła na własność jego.

Na marginesie tych zawodów nie można się powstrzymać od kilku uwag pod adresem kierowników reprezentacji katowickiej. Nie mogli oni sobie widocznie jakoś dać rady ze swemi „primadonnami“, bowiem wszystkie gwiazdy lekkoatletyczne powiatu katowickiego, demonstrowały na trybunach swoją bezczynność, pozwalając by honor reprezentowania i obrony zajmowanej w sporcie śląskim pozycji, spoczął na barkach wyłącznie zawodników Roździenia-Szopienic. „Strajk“ ten miał — jak nas z za kulis informują — stanowić protest przeciwko żółwiemu tempu przebudowy boiska miejskiego w Katowicach.

Z zawodników na specjalną uwagę zasługuje Orłowski, który w biegu na 1500 mtr. wyrównał rekord śląski, zaś w sztafecie olimpijskiej przebiegł 800 mtr. w czasie 2,5. W ogólnej punktacji zwyciężył Chorzów 94 : 45.

Organizacja zawodów nadspodziewanie sprawna. Zainteresowanie jak zwykle nikłe.

Panie:

60 mtr.: Orłowska 8 sek., Sikorzanka 8,3 — *80 pl.* Orzełówna 14 sek., Zyłkówna 17,8 — *800 mtr.* Spyrkówna 2,59 (solo), — *w zwyż:* Orzełówna 1,40, Bytomska 1,37,5 — *w dal:* Sikorzanka 4,77, Bytomska 4,55 — *kula:* Sierońska 8,96, Sikorzanka 8,86 — *oszczep:* Sikorzanka 29,22, Żyłkówna 23,62 — *dysk:* Orzełówna 29,48, Żyłkówna 23,08 — *200 mtr.:* Orłowska 27,6, Hanyszówna 30,6 — 4×100: Chorzów 58,6.

Panowie:

100 mtr.: Czyż 11,4, Müller 11,5 — *11 pl.:* Sobik 16,4, Latka 17 sek. *200 mtr.:* Czyż 23,2, Hajduk 23,8 — *400 mtr.:* Rzepuś 52,6, Sobik 52,8 — *800 mtr.:* Cieślik 2,9, Żyłka A. 2,11, — *1500 mtr.:* Orłowski 4,14 (rekord Śląska wyrównany), Hartlik 4,21,2 — *5000 mtr.:* Grzesik 17,06,6, Nowak 17,06,8. *Sztafeta olimpijska:* Katowice 3,36,8 (obie sztafety zostały zdyskwalifikowane z powodu niezabrania pałek). 4×100: Chorzów 46 sek. *W zwyż:* Kremecke, Górniak obaj 1,79,5. *W dal:* Schneider 6,34, Breslauer 6,22. *Kula:* Zajusz 13,38, Praski 1293. *Dysk:* Praski 38,61, Zajusz 33. *Tyczka:* Schneider 3,71, Pallion 3,50. *Oszczep:* Wieczorek 50, Żyłka A. 48,51.

Światowe Igrzyska Kobiece w Londynie

Dramatyczny bój Walasiewiczównej

Polska zajmuje 2-gie miejsce

LONDYN, 12. 8. W sobotę zakończyły się w Londynie IV-te Światowe Igrzyska Kobiece. Wszystkie nasze zawodniczki dały z siebie maksimum uzyskując naogół wyniki zadowalające. Najlepiej zaprezentowała się Wajsówna, która ustaliła nowy rekord światowy w rzucie dyskiem. Pierwszy hymn narodowy, odegrany w sobotę na stadjonie londyńskim, to był hymn polski, dzięki zwycięstwu Walasiewiczówny na 60 mtr. Po raz drugi hymn polski został odegrany po triumfie Wajsówny. Na 100 i 200 mtr. Walasiewiczówna odniosła niespodziewanie dwie porażki z Niemką Krauss.

W finale 60 mtr. łatwe zwycięstwo odniosła Walasiewiczówna w czasie 7,6 sek., 2) Kuhlman (Niemcy) o 2 mtr., 3) Johnson (Anglja), 4) Burke (Poł. Afryka).

W finale na 100 mtr., który rozegrany został w konkurencji niezwykle wyrównanej, zwyciężyła Niemka Krauss przed Walasiewiczówną w czasie 11,9 sek. Do ostatnich metrów przed metą prowadziła Walasiewiczówna, na ostatnich metrach dopiero szalonym finiszem wyszła na czoło Niemka, przerywając taśmę o kilka centymetrów przed Polką. Trzecia była Angielka Hiscock przed Niemką Dollinger.

W biegu na 200 mtr. Walasiewiczówna ponownie przegrała do Krauss. Czas Niemki 24,9. Walka była niezwykle dramatyczna. Do połowy zawodniczki szły razem, następnie Krauss wysuwa się o 2 mtr. naprzód. Na ostatnich 20 metrach Walasiewiczówna zaczęła dochodzić i skończyła prawie jednocześnie z Niemką. Trzecia była Angielka Hiscock przed Palmer.

W finale dysku Wajsówna odniosła bezapelacyjne zwycięstwo, ustanawiając nowy rekord światowy wynikiem 43,79 mtr. Był to pierwszy rekord światowy, pobity na obecnych igrzyskach kobiecych. Publiczność powitała go też frenetycznemi oklaskami. Drugie miejsce zajęła Niemka Mauermeyer 40,65 przed Niemką Krauss 39,89 i Szwedką Svedbarg 38,60. Piąta była Cejzikowa (P.) 36,12 mtr.

Na 80 mtr. przez płotki zwyciężyła Niemka Engelhardt w czasie 11,6 (rekord światowy) przed Kanadyjką Taylor. Freiwaldówna zajęła ostatnie miejsce w półfinale i naturalnie do finału nie doszła.

Bieg na 800 mtr. przyniósł fantastyczny wynik Koubkowej (Czechosłowacja) 2 : 12,4 sek. (nowy sekord śświatowy), drugie miejsce o 20 m. zajęła Szwedka Wretman przed angielką Lunn.

W rzucie oszczepem zwyciężyła Niemka Gelius 42,33, 2) Bauma (Austrja) 40,29,5, 3) Kruger (Niemcy) 40,10, 4) Kwaśniewska 39,21 (wynik nadspodziewanie dobry, stanowi pozatem nowy rekord Polski, 5) Jamaroto (Japonja) 37,62. W eliminacjach oszczepu Kwaśniewska zajęła 6-te miejsce, mając najlepsze rzut 35,62.

W pięcioboju zwyciężyła Niemka Mauermeyer, osiągając 376 pkt., co stanowi nowy rekord światowy, 6 Kwaśniewska 245. Kwaśniewska w ostatnich 2-ch konkurencjach uzyskała w kuli 10,75, a w skoku wzwyż 133.

W skoku wdal pierwsza była Goepner (Niemcy) 571.

Sztafeta (4×100 m. wygrały Niemcy 48,6 przed Holandją, Austrją, Japonją, Francją i Anglją.

W klasyfikacji zespołowej Niemcy zdobyły ponownie mistrzostwo świata, uzuskując 95 pkt. i mając prawie we wszystkich konkurencjach po dwie zawodniczki w finale. Polki zdobyły 33 pkt., przyczem prawie połowę bo 16 uzyskała Walasiewiczówna. Na dalszych miejscach sklasyfikowały się: 3) Anglja 31 pkt., 4) Kanada 20 pkt., 5) Czechosłowacja 18 pkt., 6) Afryka Południowa 14 pkt., 7) Szwecja 11 pkt., 8) Austrja 9 pkt., 9) Japonja 7 pkt., 10) Holandja 6 pkt., 11) Włochy 3 pkt.

Wyścig kolarski do Olzy

w ramach „Szlakiem Powstańców na Odrę“

Bogaty program uroczystości na 15-tą rocznicę wybuchu I. powstania śląskiego obok innych wielkich imprez sportowych przewiduje ogólno-polski wyścig kolarski „Szlakiem Powstańców na Odrę“.

Do wyścigu tego, przewidującego cenne nagrody dla zwycięskich zawodników, zgłosiły udział wszystkie sekcje kolarskie sportowych klubów policyjnych z całej Polski, dalej poszczególni szosowcy ze Związku Powstańców Śląskich, Organizacji P. W. oraz wielu pokrewnych organizacyj.

Wyścigi rozpoczną się w dniu 18. sierpnia br. wolnym biegiem z Katowic do Rybnika, a po przenocowaniu zawodników stąd, dopiero 19. sierpnia według regulaminu na trasie 26 km. odbędą się wyścigi kolarskie do Olzy. Ilość zawodników nie jest ograniczona.

Bliższych informacji udziela Komenda Główny Związku Powstańców Śląskich Katowice, ul. Plebiscytowa 1, IV. p., Tel. 30068.

—o—

O wejście do Ligi S.

Policyjny KS. — Iskra (Siemianowice) 0 : 0.

Zawody te zakończyły się nienotowanym dotąd skandalem. Wyznaczony mianowicie na zawody sędzia p. Rusecki oświadczył przed meczem, że o ile obecny na trybunach przedstawiciel prasy niemieckiej nie zostanie usunięty, to on zrzeka się prowadzenia (!). Po półgodziny trwających debatach zawody poprowadził wkońcu p. Knicz, zresztą ku zupełnemu zadowoleniu obu stron.

Skutkiem znacznego opóźnienia i wobec zmiany arbitra obie drużyny zgłosiły formalny protest. Kiedy dotarło to do wiadomości publiczności, ta tłumnie zaatakowała kasy.

Same zawody odbyły się w niesłychanie podniecone atmosferze, przy lekkiej przewadze Iskry.

Krótko przed końcem sędzia wystawił zawodnika P. K. S-u Śliwę.

Wawel (N. Wieś) — Biała-Lipnik 5 : 2 (4 : 1).

Bramki dla zwycięzców Rzepuś (3) i Szampera (2). Publiczności 2 tys.

Mecze towarzyskie

Favoritner S. C. — A. K. S. (Chorzów) 4 : 1 (1 : 1).

Zespół wiedeńskich zawodowców zademonstrował wczorajszej niedzieli, jak wygląda klasycyzm w sporcie piłkarskim. Atak zaprezentował przemyślane kombinacje, szybką decyzję, piękny dribling no i dysyozycję strzałową, nie widzianą u żadnej z bawiących dotąd na Śląsku drużyny wiedeńskiej.

A. K. S. rozczarował swoich sympatyków, wytrzymując porównanie tylko do pauzy a ponadto w sytuacjach podbramkowych miał wybitnego pecha. Na specjalne wyróżnienie zasługują u wiedeńczyków bramkarz Schölbeck Pechac i z ataku Sponn oraz Jakuty. Bramki zdobyli Jokuty (3), Sponn oraz Marszel dla A. K. S.-u. Arbiter p. Gryc b. dobry. Publiczności ponad 1500.

Kusociński startował w Amsterdamie, gdzie na dystansie 5 klm. zajął pierwsze miejsce w czasie 14,52.

Szukamy olimpijczyków

Miejska Komenda W. F. i P. W. w Chorzowie przy współpracy Miejskiego Komitetu WF. i PW. urządza wielkie zawody popularne pod hasłem „Szukamy Olimpijczyków“.

W zawodach tych może brać udział młodzież obojga płci stowarzyszona i niestowarzyszona od 18 roku życia, która nie jest rejestrowana w odnośnym Okręgowym Związku Sportowym.

Program zawodów przewiduje

a) *lekkoatletyka:* bieg 100 m., 800 m., 5000 m. (tylko dla mężczyzn), skok wzwyż, skok wdal, pchnięcie kulą;

b) *dźwiganie ciężarów:* rwanie jednorącz, podrzut jednorącz, wyciskanie oburącz, rwanie oburącz, podrzut oburącz.

Do dźwigania ciężarów mogą stanąć tylko zawodnicy, którzy ukończyli 18 rok życia.

Dźwiganie odbędzie się w 6 wagach a mianowicie: waga kogucia do 55 kg., piórkowa do 60 kg., lekka do 66 kg., średnia do 75 kg., półciężka do 82½ kg., ciężka ponad 82½ kg.

c) *kolarstwo:* bieg 10.000 (tylko dla mężczyzn);

d) *pływanie:* bieg 100 m. stylem dowolnym, 400 m. st. dow., 200 m. st. klasycznym.

Zawody we wszystkich wyżej wymienionych konkurencjach odbywać się będą na Stadjonie WF. i PW. w Chorzowie I. dnia 24., 25. i 27. sierpnia br. od godz. 16-tej oraz dnia 26. VIII. br. od godz. 8 do 12-tej.

Zgłoszenia do zawodów bezpłatne ustne wprost na Stadjonie u kierowników danych konkurencyj. Każdy zawodnik musi być najmniej trzy dni przed zawodami zbadany przez lekorza W. F. i P. W.

Badanie lekarskie odbywa się bezpłatnie w Ośrodku Wychowania Fizycznego w Chorzowie przy ul. Ligota Górnicza 4—6 dnia 16., 17., 21., 23. sierpnia br. od godziny 17—18-tej.

Nagrody: Zawodnicy, którzy osiągną w poszczególnych konkurencjach najlepsze wyniki otrzymują nagrody:

I. miejsce — nagroda wartościowa i dyplom honorowy, II. i III. miejsce — dyplomy honorowe.

Wszysce zawodnicy, którzy osiągną przepisane regulaminem minimum otrzymuja nagrodę piękną broszurkę Polskiego Komitetu Olipijskiego, pod tytułem „Polacy na Igrzyskach X Olimpjady“ z odpowiednią dedykacją.

Specjalnie dobre wyniki będą wyróżnione dodatkowemi dyplomami.

Straszny wypadek samochodowy

Szofer z Chorzowa zabił inżyniera

Z Rybnika donoszą: Ub. soboty na granicy niemieckiej pod Gierałtowicami miała miejsce straszna katastrofa samochodowa.

Z Katowic jechał taksówką Śl. 1340, prowadzoną przez Jerzego Weisera z Chorzowa, inż. Gotfryd Bauer z Załęża (Wojciechowskiego 24). Szofer prowadził wóz przez zamkniętą dla samochodów szosę, kończącą się stałą zaporą. Kierowca zauważywszy w ostatniej chwili zamknięcie drogi, usiłował hamując skierować wóz w bok. Samochód wpadł wówczas do głębokie rowu przydrożnego, wywrócił się i legł strzaskany do góry kołami.

Spod szczątków rozbitego wozu wydobyto śmiertelnie pokiereszowanego kierowcę. Inż. Bauer poniósł śmierć na miejscu.

Weisera w beznadziejnym stanie odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Knurowie. Przypuszczalnie ponosi on sam winę wypadku.

Zjazd Mężów Katolickich

diecezji śląskiej

Wczorajszej niedzieli odbył się w Katowicach zjazd diecezjalny mężów katolickich, w którym wzięło udział ponad 10 tys. osób z 18 orkiestrami i prawie setkę sztandarów ze 100 parafii śląskich.

Uczestnicy Zjazdu po zebraniu się na polach u wylotu ulicy Bankowej, ruszyli imponującym pochodem z banderją konną na czele przez miasto do parku Kościuszki, defilując u wylotu ul. ks. bisk. Lisieckiego przed biskupami śląskimi, J. E. Dr. Adamskim i J. E. Dr. Bromboszczem.

W hali powystawowej w parku Kościuszki uczestnicy Zjazdu wysłuchali mszy kontyfikalnej, odprawionej przez ks. biskupa Adamskiego oraz podniosłego kazania ks. biskupa Bromboszcza.

Na zjeździe po odczytaniu życzeń od Ojca Świętego wygłoszono kilka zasadniczych referatów, oraz uchwalono szereg rezolucji.

Krwawa młócka

Ubiegłego wieczoru zdażył się przy młócce zboża w Wielkich Wajdukach wstrząsający wypadek.

Gospodarzowi Trójcy (ul. Kaliny) ofiarował się bezinteresownie pomadać 29 letni Józef Stróżyna. Podsuwając snopki do maszyny Stróżyna zbyt daleko włożył rękę, która dostała się w tryby.

Na krzyk nieszczęśliwego młockarnię natychmiast zatrzymano i Stróżynę ze straszliwie zmasakrowaną ręką przewieziono do szpitala hutniczego huty Batorego, gdzie musiano dokonać amputacji.

Podniosła uroczystość peowiacka w Wełnowcu

Poświęcenie pierwszego na Śląsku sztandaru

Zarząd Okręgu Związku Peowiaków w Katowicach komunikuje, iż dnia 15 sierpnia 1934 r. odbędzie się w Wełnowcu pod protektoratem J. W. Pana Wojewody Dra Michała Grażyńskiego poświęcenie pierwszego Sztandaru Peowiaków Śląskich, przeznaczonego dla powiatu katowickiego.

Jest to droga i wielka uroczystość dla każdego peowiaka, który walczył o Niepodległość i o połączenie prastarej Ziemicy Śląskiej z Macierzą.

Na sztandarze tym jest wypisany symbol zwycięskiej walki, która skończyła wiekową niewolę ludu śląskiego, na sztandarze tym widnieje symbol kary wykonanej przez peowiaków na ciemiezcy za łzy matek śląskich, za krew bitych dzieci polskich, za niedolę i krwawy pot górnika polskiego, ze kajdany robotnika śląskiego. Na sztandar ten każdy peowiak śląski i każdy peowiak w Polsce, a z nimi cała Polska będzie patrzeć z dumą jako na znak pełen chwały i zwycięstwa, którego dokonał czyn zbrojny Ślązaka.

Dlatego na uroczystości tej nie powinno zabraknąć ani jednego peowiaka ze Śląska, ani też członków naszych bratnich organizacyj.

Uroczystość tą łączoną jest z dobrym uczynkiem i obowiązkiem każdego zjawić się w Wełnowcu.

Uroczystość rozpoczyna się pobudką o godz. 6-ej, o godz. 8½ zaś nastąpi przyjmowanie gości w parku p. Wróbla, poczem o godz. 9½ wymarsz do kościoła i poświęcenie sztandaru, odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku uczczeniu poległych peowiaków i zawieszenie tablic w związku z przemianowaniem ul. Bedera na ul. Peowiaków.

Czysty dochód przeznaczony jest na powodzian.

IX. Zjazd Podoficerów Rezerwy

odbędzie się w Katowicach

W dniu 2-go września r. b. odbędzie się w Katowicach 9ty Doroczny Walny Zjazd Krajowy Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy pod łaskawem protektoratem Pana Wojewody Śląskiego dr. Michała Grażyńskiego, d-cy D. O. K. V gen. Łuczyńskiego, d-cy Dywizji Śląskiej gen. Zając, J. E. Ks. Biskupa Adamskiego i Prezesa Zarządu Głównego Federacji P. Z. O. O. gen. Romana Góreckiego.

W przeddzień Zjazdu w sobotę 1. września odbędzie się otwarcie zawodów strzeleckich.

W drugim dniu, t. j. niedzielę po nabożeństwie w kościele garnizonowym i złożeniu wieńca na płycie Nieznanego Powstańca na placu Wolności w Katowicach, uczestnicy udadzą się pochodem na defiladę, którą u wylotu ulicy Wawelskiej odbiorą przedstawiciele władz, poczem nastąpi otwarcie Ziazdu w sali Teatru Polskiego o godz. 13-tej.

W niedzielę wieczorem projektowana jest zabawa w parku Kościuszki.

W poniedziałek 3. września obradować będą poszczególne komisje Zjazdu w Śląskich Techn. Zakł. Naukowych przy ulicy Krasińskiego. Plenum rozpocznie swe obrady w południe a zakończenie Zjazdu przewidziane jest na godziny wieczorne.

W obradach będą uczestniczyć tylko delegaci, przybyli zaś na Zjazd członkowie zapoznają się w międzyczasie z bogactwem ziemi śląskiej, zwiedzą kopalnie, huty i t. p.

Pod samochodem

Z Cieszyna donoszą: Na drodze z Czarnego do Obszarpanej pod Wisłą najechał skutkiem nieostrożnej jazdy Tadeusz Pustówka z Wisły samochodem osobowym na idącego szosą Andrzeja Szalbota, który trącony wozem padł na jezdnię odnosząc szereg ogólnych obrażeń. Odstawiono go do szpitala Śląskiego w Cieszynie.

Domańskiemu powinęła się noga

Ubiegłego popołudnia zjawił się w urzędzie pocztowym w Mysłowicach niejaki Kazimierz Domański z Warszawy, zam. rzekomo ostatnio w Chorzowie (Hajducka 24), który zamierzał podjąć na książeczkę oszczędnościową kwotę zł. 80.

Wprawdzie książeczka opiewała na 120 zł. i Domański przedłożył równocześnie paszport stwierdzający jego tożsamość, ale zbytnia gorliwość w legitymowaniu się wydała się urzędnikowi podejrzaną, wobec czego skomunikował się on z urzędem pocztowym w Chorzowie, gdzie dowiedział się, że Domański książeczkę sfałszował, bowiem wpłacone na nią było tylko zł. 5.—.

Domański czując, że jest coś nie w porządku pozostawił na okienku swój paszport i zbiegł.

Zarządzono za nim pościg.

SPORT

Jubileusz sportowy K.S. „Slavia“ Ruda

W czasie od 14. do 19. sierpnia 1934 r. jeden z najstarszych klubów polskich na Śląsku, a mianowicie K. S. „Slavia“ w Rudzie Śl. urządza „Tydzień Sportowy“ z okazji 15-lecia istnienia.

Nader obszerny program „Tygodnia“ świadczy najlepiej o ruchliwości tego Klubu.

Przy tej sposobności warto zapoznać się z kilkoma szczegółami rozwoju K. S. „Slavia“.

Założony on został w roku 1919 przez sekcję piłkarską miejscowego Tow. Gimn. „Sokół“ pod nazwą K. S. „Strzała“ w Rudzie. Przy założeniu Klub liczył zaledwie 36 członków. Należy zaznaczyć, że nowo powstały polski Klub nie dysponował żadnym sprzętem sportowym jak również nie posiadał własnego boiska spartowego. Po mozolnych staraniach, Klub przy poparciu miejscowego społeczeństwa polskiego zdołał uzyskać boisko sportowe, które zajmował dawniej niemiecki „Sportverein“. Od tej chwili praca szła raźnie naprzód. K. S. „Strzała“ wpbił się na pierwsze miejsce wśród towarzystw polskich i już w roku 1920 zdobył mistrzostwo klasy A na okręg zabrski.

Pracę przerwało dopiero III. powstanie śląskie, podczas którego ruch sportowy zamarł prawie zupełnie z powodu uczestniczenia większej części członków w powstaniu. Po zlikwidowaniu powstania, ponownie ożywił się ruch sportowy we wspomnianym Klubie.

Świadczą o tem najlepiej wyniki sportowe osiągnięte w tym czasie, gdyż w roku 1923 Klub zajął II. miejsce w tabeli mistrzowskiej klasy A, która reprezentowały dawniej na Śląsku takie kluby jak „Ruch“ Wielkie Hajduki, „Naprzód“ Lipiny, „Pogoń“ Katowice, „Iskra“ Siemianowice i „Orzeł“ Wełnowiec.

Liczba czynnych członków wynosiła w roku 1924 już 400.

W dalszym ciągu przystąpił Zarząd Klubu do zrealizowania projektów jak: rozbudowy boiska sportowego, budowy domku klubowego o 4 ubikacjach, które służą do odbywania zebrań, jako szatnie i t. p. celom. Szczególną zasługę w tej pracy ponosi ówczesny prezes p. Boryczka jak również członkowie Klubu, którzy bezinteresownie poświęcali swoje siły, aby własnemi rękami ukończyć rozpoczęte prace. W tym czasie Klub walczył z bardzo dużemi trudnościami finansowemi, które polegały stały się przyczyną rozwiązania K. S. „Strzała“ i utworzenia K. S. „Slavia“.

Wszystkie dotychczasowe zarządy, przez swoją ofiarną pracę i poświęcenie, dążyły do podniesienia poziomu technicznego sportu i wychowania fizycznego, jak również do zrealizowania planu rozbudowy miejscowego stadjonu sportowego. Nie mniej zależało poszczególnym zarządom na utrzymaniu znośnych stosunków finansowych.

Rok 1925 był okresem niebywałego rozkwitu. I. drużyna piłkarska znajdowała się w świetnej formie, o czem świadczą zaszczytne wyniki, osiągnięte z czołowemi drużynami Polski i zagranicy. Przypomnięć tylko należy wyniki: nad daw. mistrzem Śląska Opolskiego „Vorwärts“ Gliwice w stosunku 7 : 2, z reprezentacją Opola 2 :2 oraz zdobycie mistrzostwa powiatu świętochłowickiego, rozegranego z inicjatywy Komitetu W. F. i P. W., którem brały udział drużyny klubów: „Ruch“ Wielkie Hajduki, „Naprzód“ Lipiny, „Śląsk“ Świętochłowice i inne. Znaczne dochody z tak poważnych impraz sportowych, umożliwiły Klubowi dalszego kontytuowania prac około boiska sportowego.

Po chwilowym słabszym okresie pod względem sportowym i co za tem idzie i finansowym, nastąpiło znowu ożywienie po objęciu prezesury przez Naczelnika sądu p. Kurlusa. Dążono do coraz dalszej rozbudowy stadjonu sportowego i udoskonalenia istniejących urządzeń sportowych.

Dzisiaj Klub dzięki energicznej i rozumnej pracy zarządów posiada doskonałe boisko piłkarskie, lekkoatletyczne, betonowy basen pływacki, 4 korty tenisowe, domek klubowy i mnóstwo innych mniejszych urządzeń sportowych.

Wielką zasługę około rozwoju K. S. „Slavia“ ponieśli pp.: Borecki, Boryczka, inż. Keller, sędzia Kurlus, Kruszy Franciszek, Majnusz, mgr. Makuła, Orzoł, dyr. Pietrzykowski, Dr. Pitra, Wicewojewoda Dr. Saloni, Gen. dyr. Stadnikiewicz, Starosta Dr. Szaliński, dyr. Smołka, Staroszczyk, Wolny.

O ruchliwości zarządów świadczy fakt, że dzisiaj Klub dysponuje dużym zastępem sportowców, z których kilka brało udział w zawodach reprezentacyjnych państwowych i międzynarodowych. Należy tu wymienić pp. Brabański, Biliego, Białasa, Lempe, Jasiulka, Skalca (Olimpiada w Amsterdamie).

Klub K. S. „Slavia“ posiada obecnie następujące sekcje: piłkarską, bokserską, ciężkoatletyczną, tenisową, narciarską, kolarską, lekkoatletyczną i pływacką.

Sekcje: piłkarska zajmuje od kilku lat II. wzgl. III. miejsce w tabeli kl. A, bokserska od 3 lat jest wicemistrzem Śląska, sekcja ciężkoatletyczna w roku 1933 zdobyła mistrzostwo Polski w podnoszeniu ciężarów, za rok obecny liczy 2 mistrzów Polski, pozostałe zaś sekcje reprezentują dobrą klasę sportową.

K. S. „Slavia“ (Ruda) — „Pogoń“ (N. Bytom)
6 : 3 (3 : 1).

Zespół „Slavii“ znajduje się obecnie w świetnej wprost formie, co musi tem bardziej cieszyć, że klub ten obchodzi w najbliższych dniach 15 lecie swojej aktywności.

Gra stała na wysokim poziomie, przy kilku nawet gorących momentach. Bramki dla Rudy zdobyli Wilczek (2), Jojko, Cierpioł, Szeibel i Kusz, dla Pogoni zaś Niedziela, Kołodziej i Liszka. Wobec nieprzybycia sędziego związkowego (!), sędziował p. Matonia z Rudy b. bodrze.

Złamany obojczyk

natrętnego „kibica“

Wczorajszej niedzieli na polach Dębu miało miejsce tragiczne zajście. Grającej na wolnem powietrzu w karty grupie mężczyzn „kibizował“ 12 letni Eryk Cybis, który mimo swego wieku, robił grającym różne uwagi. Wyprowadziło to w końcu jednego z grających, Maksymiljana Stańczyka z równowagi, który złapał w pewnym momencie chłopca i rzucił nim o ziemię. Skutki były fatalne, bowiem Cybis padając na ziemię złamał sobie obojczyk.

Przewieziono go pogotowiem ratunkowem do szpitala miejskiego w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE.

Wtorek, 14. b. m.

„Kryzys i Wiosna“ melodyjna komedja muzyczna z tańcami Geyera i Franka.

Wykonawcy: artyści Warszawskiego Teatru Ateneum, reżyserja: Leon Schiller i Zdzisław Ziembiński.

Początek widowisk o godz. 20.15.

Ceny biletów od 55 gr. do 2.20 zł.

Kasa Teatru czynna codziennie od godz. 19 — 20-tej.

RADJO

KATOWICE — Poniedziałek, 13. 8. 1934 r. 6.30 — 7.40. Audycja poranna. 11.57. Sygnał czasu, hejnał, oraz wiadomości meteorologiczne. 12.10. Muzyka (płyty). 13.05. Koncert. 14.00 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. 17.00. Audycja dla dzieci. 17.15. Koncert kameralny. 17.40. Recital śpiewaczy. 18.00. Pogadanka o grzybach. 18.15. Muzyka (płyty). 18.45. Pogadanka Brunona Winawera. 18.55. Rozmaitości. 19.00. Odczyt. 19.15. Audycja strzelecka. 19.40. Muzyka (płyty). 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. „Myśli wybrane“. 20.02. Felieton. 20.12 Muzyka lekka. 21.00. Capstrzyk. 21.02. Porady radjotechniczne. 21.12. Koncert. 22.00. Felieton literacki. 22.15. Muzyka taneczna. 23.10 — 23.25. Odczyt w języku angielskim.

EKSPERYMENTY MONETARNE

a polska polityka gospodarcza.

„Obserwacja przebiegu walki z kryzysem w innych krajach utwierdzać nas musi w przekonaniu o słuszności wybranych od początku przez Polskę metod".
(Z przemówienia premjera Kozłowskiego).

Chaos monetarny, wywołany przez oderwanie się szeregu walut świa towych od złota, stał się podłożem, na którem zaczęły się bujnie krzewić teorje i koncepcje, ukazujące na rzekomo całkiem niezawodne sposoby przezwyciężenia kryzysu przez zastosowanie środków monetarnych. Niezliczone te projekty dadzą się zgrubsza podzielić na trzy zasadnicze kategorje.

Do pierwszej z nich należy włączyć wszelkie dążności do wywołania dro gą manipulacyj kredytowych i pieniężnych zwyżki cen do pewnego, dowolnie obranego poziomu i ustabilizowania ich na tym poziomie. Wielkiem laboratorjum pomysłów tego rodzaju są wciąż jeszcze Stany Ziednoczone. Mimo negatywnych rezultatów dotychczasowych wysiłków Roosevelta, idea sztucznego oddziaływania na ceny nie została jeszcze zdyskredytowana. Szereg oznak, a przedewszystkiem świeże oświadczenie Roosevelta, że eksperyment teraz dopiero zaczyna się na dobre— zdaje się świadczyć o nowych projektach inflacyjnych i o nowych próbach podniesienia cen i ustabilizowania ich na poziomie lat pomyślności.

Druga kategorja środków likwidowania trudności kryzysowych przy pomocy oddziaływania monetarnego ma — ogólnie biorąc—za podstawę dążność do „automatycznego uzdrowiania" finansów publicznych krajów, borykających się z trudnościami budżetowemi. Ponieważ oszczędności bezpośrednie nie dają się łatwo przeprowadzić i grożą komplikacjami społeczno- politycznemi, znale źli się „teoretycy", którzy wymyślili proste wyjście z sytuacji: oszczędności pośrednie drogą oddziaływania na walutę. Urzędnicy czescy sprzeciwiają się obniżce płac? Jest prosty sposób zaradzenia temu. Da im się tę samą ilość je dnostek monetarnych, albo zmniejszy się wartość jednostki. Redukcją uposażeń zostanie w ten sposób przeprowadzona skutecznie a bezboleśnie.

Trzecia wreszcie kategorja przeciwkryzysowych środków— bardzo zresztą do poprzedniej zbliżona— stawia sobie na celu wzmożenie zdolności konkurencyjnych towarów krajowych na rynku światowym. Jest to metoda t. zw. „dumpingu monetarnego", polegająca na redukcji kosztów produkcji przez deprecjację pieniądza.

Wszystkie te metody zmierzają w gruncie rzeczy do zmiany dotychczasowej roli pieniądza w życiu gospodarczem.

Polska, podobnie jak inne kraje, znala zła się w obliczu konieczności obrania linji polityki gospodarczej, która doprowadziłaby do stworzenia nowej równowagi ekonomicznej. I, jak inne kraje, stanęła wobec dylematu albo tej równowagi szukać na drodze działania inflacyjnego. Albo szukać jej na poziomie danych cen i płac, zniżonej stopy dyspy dyskontowej i dawnego budżetu, albo też dążyć do odbudowania równowagi na podstawie równomiernie zredukowanycr cen i płac, zniżonej stopy dyskontowej i skurczonych wydatków życia państwowego. Wszelkie bowiem kon sekwentne działanie przeciwkryzysowe sprowadza się w istocie do wyrównania wszystkich składników życia gospodar czego na jednolitym poziomie.

Polska diagnoza kryzysu ustaliła jego odrębny i szczególny charakter, wykluczający możność powrotu do stosunków przedkryzysowych. Wynikł stąd postulat przystosowania się, jako jedna z naczelnych wytycznych polityki gospodarczej państwa. Wysiłki poszły w kierunku ustalenia nowej drogi równowagi na podstawie niskich cen. Wydźwigając to, jako świadomy cel swych dążeń, rząd polski miał do wyboru dwie prowadzące doń drogi: albo dewaluację złotego— czyli znów metodę działania monetarnego— albo przeprowadzenie procesów przystosowawczych z zachowaniem stałości pieniądza narodowego.

Rząd wybrał tę drugą — trudniejszą linję postępowania. Może nieściśle jest wyrażenie „wybrał", w istocie bowiem narzuciła się ona sama, jako jedynie zgodna z niezmienionemi wytycznemi polityki gospodarczej Polski, która stanowi nienaruszalność systemu kredytowego i pieniężnego, i jako jedynie realna tj. dająca rękojmię osiągnięcia postawionych celów.

„Wszystkie pomysły "naprawy" opar te na manipulowaniu pieniądzem katego rycznie odrzucamy" — te słowa z przemówienia premjera Kozłowskiego w innem nieco sformułowaniu odnajdziemy w przemówieniach i premjera Jędrzejewicza, i premjera Prystora, i premjera Sławka. Linja polityki monetarnej Polski zadziwia ciągłością i konsekwencją. Wszelkie metody zwalczania kryzysu poprzez zmianę celów, jakim służą środki monetarne, wszelkie dążności do od stąpienia od parytetu złota, wszelki zamysł o dewaluacji pieniądza— nazawsze wygnane zostały z programu gospodarczego Polski.

Program ten jest jasny i zdecydowany; istotę jego stanowi dążność do zlikwidowania wszelkich przerostów, do przyśpieszenia procesów wyrównawczych,do nagięcia sztywnych elementów życia gospodarczego do warunków nowej rzeczywistości gospodarczej.

Program ten jeszcze nie jest w całości zrealizowany. Istnieją jeszcze w gospodarstwie polskiem przerosty, które trzeba zlikwidować, istniejące wybujałości, które należy ściąć, istnieją „sztywne" czynniki, które wyłamują się z pod ogólnego prawa równania wdół. Dalsza obniżka cen przemysłowych, dalsze oddłużenie warsztatów wytwórczych, dalsza redukcja kosztów kredytu dalsze oszczędności będą musiały być dokonane, o ile poziom życia państwowego, społecznego i prywatnego ma być definitywnie przystosowany do warunków, wytworzonych przez wielki kryzys światowy.

I dopiero wówczas, kiedy to będzie osiągnięte, będzie można przystąpić do zadania najważniejszego i najtrudniejszego;do przebudowy struktury gospodarczej Polski. O to woła przybywające co roku pół miljona nowych ust, które trzeba nakarmić, i pół miljona nowych par rąk roboczych, którym trzeba dać zatrudnienie.

Dr. J. Weh.

RUROCIĄG NAFTOWY W MOSSULU.

Prace przy budowie rurociągu z Mossulu do morza Śródziemnego zostały zakończone. Instalacje są już napełnione naftą i w najbliższych dniach pierwszy większy ładunek tego surowca zostanie wyeksportowany do Havru. Południowe odgałęzienie tej wielkiej instalacji do Haify zostało również wykończone i oddane zostanie do użytku już na jesieni. Nie ulega żadnej wątpliwości, że pojawienie się nafty z Iraku na rynku europejskim zaostrzy warunki konkurencyjne.

FR. HARPER

Dług Hanki Wolskiej

(ODWET)

Współczesna powieść obyczajowa :: Adaptacja autoryzowana Eug. Bałuckiego

—Pani oświadcza, że nie znała zmarłego i że listy pochodzą od ojca. Bardzo dobrze, Fräulein Wolska! Ale proszę od powiedzieć łaskawie na jeszcze jedno pytanie: gdzie pani była dziś pomiędzy piątą, a szóstą po południu?

Wolska nie spuściła wzroku, lecz od razu przestała płakać; wyprężyła piersi lekko pochyliła naprzód górną część ciała — co zwykle czynią kobiety dla nadania sobie wyrazu obojętnej wyniosłości— i patrząc komisarzowi prosto w twarz wielkiemi szaremi oczami, odpowiedziała:

— Między piątą a szóstą byłam u swojej przyjaciółki, u hrabiny Runieckiej.

— Pani będzie łaskawa zastanowić się Czy to było dokładnie między piątą a szóstą?

— Tak. Przyszłam do niej przed czwartą, a wyszłam koło ósmej, kiedy wstąpił po mnie pan Stocki.

— A w tym czasie, to jest między piątą a szóstą, nie opuszczała pani mieszkania hrabiny Runieckiej?

— Nie Oprócz hrabiny to może powiadczyć jeszcze i panna Rojkówna.

— Kto to jest panna Rojkówna?

— Też moja przyjaciółka.

Obaj urzędnicy policji zamienili bystre spojrzenia. W tym momencie Hanka odwróciła się w stronę Stockiego, który oparł łokcie o kolana, ujął głowę w rozwarte dłonie i tępym wzrokiem patrzył na podłogę.

Komisarz zauważył to, z ledwo dostrzegalnym uśmiechem poprawił binokle i zapalił świeżego papierosa; stojąca przed nim popielniczka dawno wypełniła się po brzegi niedopałkami i popiołem. Uśmiechnął się wyraźniej, ale jego głos dźwięczał nerwowo i prawie szorstko:

— No, zobaczymy, Fraulein Wolska! W tej samej chwili, kiedy tu rozmawiamy, u hrabiny Runieskiej znajduje się radca spraw kryminalnych Dahn. Proszę mi podać telefon hrabiny!.

Niezwłocznie wymieniła żądany numer. Podczas gdy komisarz policji śledczej łączył się z mieszkaniem Runieckiej, Wolska siedziała spokojnie i obojętnie opanowana jakiemś chorobliwem zmęczeniem, które czuła w całem ciele. Mimo to nagła niemoc nie przeszkodziła jej słyszećdokładnie, jak urzędnik rozmawiał ze swoim kolegą, oraz zauważyć, że jego twarz na jote nie zmieniła wyrazu; jedynie w pewnej chwili ręka trzymająca zapalonego papierosa, wykonała porywczy ruch, jakby komisarz odebrał najmniej oszekiwaną wiadomość.

Rozmowa skończyła się.

Wieszając słuchawkę, oświadczył powoli, namyślając się nad każdem słowem i bez śladu dawnej uprzejmości:

— Dziwne!. Pani alibi jest szczęśliwie stwierdzone.

Hanka Wolska nawet się nie poruszyła.

— A więc nie pozostaje nam nic innego, jak starać się ustalić powody samobójstwa — ciągnął z zimnym uśmiechem nie próbując ukryć niezadowolenia. —Do prawdy, szczególna historja! Przyjeżdża człowiek na kilka dni do Wiednia. zjawia się w obcym domu, nikt go nie zna! A najdziwniejsze jest to, że

Urwał i skierował wzrok na Stockie go.

—Pan znalazł list w kieszeni niebosz czyka? Przejrzałem go. Zawiera nic nie znaczące słowa, z których niepodobna wywnioskować cokolwiek. Gdzie jest koperta? Musiał być na niej adres, stempel pocztowy! Czy list był w kopercie?

— Nie, bez koperty — odpowiedział zmieszany Stocki.

— Szkoda! Wielka szkoda! Wszystko wygląda tak, jakby desperatowi zależało na tem, by zatrzeć za sobą najdrobniejsze ślady i uniemożliwić ustalenie tożsamości. A przytem wybrał sobie obcy, całkiem nieznany dom, żeby się pozbawić życia?! Nie mógł tego zrobić w hotelu? Dziwne! Wprost niesłychane!

Obaj urzędnicy wstali.

Podniosła się też Wolska, splotła ręce i powiedziała z niklym uśmiechem:

— Przepraszam panów na chwilę. Panna Rojkówna zaproponowała mi objęcie filii swojego przedsiębiorstwa. Czy mój ewentualny wyjazd do Warszawy nie wzbudzi podejrzenia?

— Pani jest zupełnie wolną i może robić, co chce— odpowiedział jeden z komisarzy.

Gdy Stocki odprowadzał urzędników policji śledczej, Hanka, zupełnie wyczerpana parogodzinnem naprężeniem w ogniu podchwytliwych pytań, zbliżyła się do okna i oparła czoło o zimną szybę.

W przezroczystej ciemności nocnej zawisła w powietrzu błyszcząca kula dalekiej latarni, podobna do spadającej gwiazdy.

ROZDZIAŁ IV.

Gdy Hanka Wolska przebudziła się, pierwszą myślą była świadomość, że się stało coś strasznego. Czuła w sobie niewysłowioną pustkę, nie mogła skupić pogmatwanych, rozproszonych myśli, związać w jedną całość; wiedziała, że coś zaszło, ale mało uchwytne zarysy wydarzenia rozpływały się jak we mgle przy najmniejszej próbie skrystalizowania ich Daremne wysiłki pamięci napełniły ją wstrętem i czuła się jak pijak, którego nieskoordynowane ruchy wymykają się z pod władzy i kontroli zaśmionego umysłu.

Ociężale wstała z łóżka i zaczęła się ubierać, zapominając o zwykłej staranności:włożył koszulę, potem suknię, uczuła przytem tak gwałtowną potrzebę powietrza i wrzawy ulicznej, że już nie zjadła śniadania i nawet nie myła się. Narzuciła płaszcz i szybko wybiegła z pokoju.

Na ulicy wionęło na nią rześkiem powietrzem: deszcz przestał padać, przez postrzępione, nisko biegnące chmury przedzierały się promienie słońca. Szła w kierunku śródmieścia, ciężko rozmyślając po drodze. W dalszym ciągu nie mogła się zorjentowa w chaosie różnorodnych myśli, które przeszkadzały w poważnem zastanowieniu się nad sprawą, mimo że uważała ją za niesłychanie prostą i jasną.

Zatrzymała się przed wystawą sklepową i przestraszyła własnego odbicia: miała wrażenie, iż wszyscy widzą, że jest zaniedbana i brudna. Koniecznie trzeba wziąć kąpiel i napić się czarnej kawy.

W kiosku kupiła gazety poranne i wzdenerwowaniu zaczęła czytać na ulicy, ustawicznie potrącana przez przechodniów; wreszcie ukryła się do bramy jakiejś kamienicy, ale tu ludzie też chodzili bez przerwy tam i spowrotem, a na podwórzu robotnicy z hałasem przetaczali ciężkie beczki, więc znów wybiegła na ulicę, szukając zacisznego miejsca.

Po krótkim wahaniu wstąpiła do kawiarni Roxy. Nie było w niej nikogo prócz kilku kelnerów. Wielka, jaskrawo wymalowana sala z prawie setką stolików pod białemi obrusami wywarła na niej wrażenie bezgranicznej pustki instrumenty w futerałach leżące na estradzie dla orkiestry, przestraszyła jak groźna przepowiednia. Dotąd nigdy się nie spotkała z tego rodzaju skondensowaną pustką, która przy obecnym stanie nerwów, oczywiście, nie mogła wpłynąć spokająco.

D. c. n.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 30-EJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczora w drugim dniu ciągnienia trzeciej klasy 30-tej polskiej państwowej loterji klasowej, wygrane padły na numery następujące:

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Zł. 50.000 — 113723
Zł. 20.000 — 55697
Zł. 10.000 — 40474, 62931, 43227
Zł. 5.000 — 67549
Zł. 2.000 — 29347, 33865, 106, 283, 115056, 121733, 154405
Zł. 1.000 — 67035, 73329, 88880, 91334, 143725, 131454, 164665
Zł. 500 — 3936, 37568, 36954, 42267, 59336, 75239, 97327, 103688, 110562, 142812, 111068, 153047, 126870, 165192, 115171
Zł. 400 — 5781, 9023, 17259, 17451, 11886 24518, 37617, 34403, 59978, 60289, 66574 75383, 79037, 98643, 102327, 109095, 106460 122089, 123992, 141062, 161708, 163083
Zł. 300 — 1835, 6345, 9344, 26990, 24543 27154, 27253, 51069, 52806, 56821, 58131 5783, 62935, 62763, 63061, 63779, 65930, 69892, 75540, 76546, 84605, 84605, 92252, 99837, 108950, 128861, 137831, 139339 149860, 151802, 153754, 155867, 165854
Zł. 250 — 303, 6744, 10276, 11909, 16200 16535, 24804, 29957, 33419, 42098, 42259 62630, 65993, 71689, 70540, 78590, 83047 88365, 94107, 94083, 92573, 99806, 105354 105197, 107178, 109942, 110909, 112204 117629, 121055, 123939, 121011, 126249 143843, 145774, 149301, 150563, 153448

Po zł. 200 padło na numery:

149 284 92 704 48 50 819 1046 62 420 22 2723 865 88 3382 466 92 502 764 76 935 4013 58 218 472 650 762 75 830 56 86 5278 510 935 6019 51 185 548 91 775 7282 367 95 608 731 828 35 56 97 972 8289 333 70 536 77 745 801 901 61 9010 72 79 85 208 22 67 384 402 779 829 10137 214 27 425 553 700 11069 220 51 346 575 86 631 94 724 843 56 12082 444 95 726 56 70 869 904 15 31 13180 301 85 635 36 47 57 760 14021 646 752 56 15028 76 189 206 335 572 751 953 76 93 16019 203 410 667 69 713 17006 60 64 224 516 646 76 85 827 918 18007 250 323 412 580 675 856 19083 466 535 82 609 764 90 873 962 20303 585 623 800 21013 352 406 12 504 652 939 22150 62 92 415 56 895 23172 276 362 433 508 24012 41 129 47 399 44 642 747 839 95 940 25056 277 407 63 508 28 64 654 741 868 26093 130 255 62 97 558 640 865 27043 350 429 94 785 981 28006 20 362 494 507 737 59 29007 184 334 462 522 714 887 30126 223 427 75 530 48 969 31043 50 65 82 141 336 84 522 626 849 913 32064 218 357 87 430 511 850 975 33067 173 378 618 761 99 970 34607 38 76 807 63 35068 88 127 280 716 885 997 36118 268 337 468 670 987 37023 237 80 353 551 779 835.

38046 53 78 356 485 615 791 39003 44 79 236 95 325 83 489 532 33 683 96 97 721 43 831 40094 151 258 438 86 531 831 902 18 32 41032 50 77 147 357 457 66 503 676 779 915 36 42417 37 535 606 789 43124 89 221 315 41 405 61 557 837 44443 48 99 502 71 734 970 45044 155 282 527 617 753 58 835 51 970 46048 228 64 787 47016 183 259 306 25 65 470 625 27 734 78 854 48131 53 206 16 351 593 94 626 98 718 867 977 81 96 49065 469 862 50120 55 200 83 436 531 46 952 51257 446 649 726 99 800 967 52013 385 425 696 711 817 30 53143 217 47 428 75 857 93 54035 118 218 575 643 579 841 55050 81 127 309 66 647 701 862 902 6 56202 437 670 714 892 57146 91 327 35 454 609 29 793 895 58373 417 655 758 925 59046 113 99 256 481 550 80 626 74 721 898 913 60258 428 59 61084 255 86 313 510 19 28 753 62001 58 63 137 378 467 522 92 650 875 76 63112 490 520 48 743 822 903 74 64008 12 53 95 187 200 61 330 469 557 90 633 55 778 915 50 65143 88 690 767 66141 91 468 625 798 833 67157 60 94 316 428 86 627 740 897 914 68146 81 508 630 69287 384 457 953 70049 81 175 220 359 469 514 616 34 88 71043 134 345 479 957 66 72093 266 98 506 860 66 79 97 73181 232 363 65 66 516 84 618 785 74003 91 492 513 826 963 93 75078 319 76.

76011 87 172 298 322 409 762 85 969 77064 65 352 78054 126 70 294 325 45 545 67 64 7924 840 53 79039 79 268 84 95 622 27 66 746 96 929 80094 222 38 78 311 49 436 524 727 71 930 38 81072 153 65 210 68 410 522 649 834 82111 57 251 87 795 913 52 83313 17 45 426 554 814 39 968 84156 325 432 63 72 643 99 721 43 76 85367 560 623 743 61 890 912 67 86024 155 81 83 244 46 301 47 400 658 705 62 869 81 925 87122 47 69 412 552 679 758 64 842 60 921 88058 103 55 201 357 477 810 75 989 89116 270 439 530 72 749 806 968 78 90087 217 734 50 820 58 91108 17 349 761 863 929 92116 51 232 392 421 582 695 97 705 90 94 831 62 93001 33 103 219 344 521 27 61 882 954 56 94040 140 602 814 41 984 95006 39 40 44 120 69 211 87 329 82 431 652 79 767 96 931 96107 88 429 617 853 967 97410 22 623 71 892 924 98054 168 79 241 467 86 575 84 683 812 998121 286 310 803 61 949 100254 366 543 97 787 990 101124 341 91 499 690 986 102065 124 39 44 205 43 94 469 81 521 645 826 27 947 103018 465 598 623 28 34 44 718 863 908 104015 65 102 312 67 419 40 704 76 889 105132 547 628 718 899 106060 124 73 209 583 640 744 48 65 814 107131 90 240 70 71 345 53 90 400 25 619 816 919 70 108013 30 457 61 528 605 74 759 71 833 941 109142 314 31 47 426 547 638 59 110600 58 851 932 71 111007 267 385 565 73 656 712 17 918 112094 196 245 82 513 778 113086 105 346 97 517 37 44 820 52 81 926 74.

114100 216 24 61 63 81 375 468 91 511 776 81 925 34 115016 324 36 60 85 297 382 596 116225 398 591 603 52 733 34 39 57 827 952 117148 297 424 512 70 623 51 55 83 870 92 118057 216 479 529 726 29 848 64 937 119088 104 236 336 495 671 92 713 821 30 120120 57 296 331 436 71 547 92 645 80 749 98 121112 75 209 395 97 428 621 793 980 122075 79 126 91 264 341 78 760 815 960 123294 342 798 868 88 124262 342 414 78 596 74 635 803 946 99 125097 118 205 478 669 702 90 831 126080 95 390 406 22 96 501 706 906 15 127038 74 426 51 510 128068 436 80 667 71 791 97 891 129148 234 39 382 91 430 84 690 785 880 904 130070 771 828 46 948 131237 98 431 71 576 91 652 56 743 132065 102 15 236 404 45 65 72 515 633 727 133029 126 371 82 86 92 664 706 839 134023 48 62 230 82 477 662 84 702 29 954 135070 178 271 78 763 903 136144 97 336 524 620 49 64 986 137009 164 292 327 854 968 80 138479 670 824 60 91 908 26 139031 47 104 58 218 350 810 82 90 902 54 140177 437 59 67 99 540 732 850 979 85 141029 49 66 357 98 467 568 655 718 27 63 142034 58 89 132 340 441 551 98 607 43 79 708 65 815 143035 54 729 817 84 144010 155 72 449 593 670 706 55 145055 70 255 345 88 468 650 718 90 975 146098 108 33 75 279 83 437 52 55 660 609 705 42 949 73 147008 177 468 69 518 85 734 148000 94 176 650 78 927 62 149236 84 323 499 619 941 73 150079 104 498 696 815 66 904 21 151027 38 432 730 948.

152094 168 227 86 396 440 982 153710 862 83 941 154010 249 98 326 624 779 92 155310 549 632 69 86 98 784 818 88 999 156018 89 244 59 369 602 90 157086 134 217 744 95 850 91 921 46 66 158123 203 80 345 412 634 54 74 909 30 94 159295 347 431 665 750 970 72 160288 201 87 379 827 161100 13 41 600 83 976 162026 212 68 81 445 520 83 610 91 820 959 163068 179 311 59 93 521 636 64 72 831 164045 69 118 272 325 76 97 637 63 710 37 38 905 75 163033 308 600 923 69 163007 108 71 95 203 556 615 783 894 906 167009 447 57 88 682 772 86 856 168342 485 630 802 900 169193 248 364 587 664 830 82 974.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po zł. 200 padło na numery:

514 826 1124 339 513 687 2955 3371 884 85 915 4229 462 87 688 5387 435 791 936 6188 483 506 88 831 973 89 7752 873 86 8000 130 448 539 656 898 9005 259 685 905 10072 136 220 28 875 11086 193 225 341 12042 221 73 424 72 709 53 844 73 17371 18526 98 19109 385 462 20553 732 77 21807 24 22046 64 464 84 533 641 897 23380 554 701 803 25139 239 324 439 712 16 983 26190 27337 649 78 883 901 28002 162 29115 355 631 72 754 801 30282 752 950 31368 703 941 32138 464 847 33283 464 847 33283 797 44028 69 105 223 349 529 62 847 963 72 35606 43 70 85 881 36544 680 37980.

38695 712 936 39009 638 723 944 40519 58 963 41350 438 515 813 42027 204 406 620 61 808 913 43544 781 44159 96 326 45069 267 313 36 575 848 46274 775 880 47108 599 48549 838 49042 635 975 51068 189 276 837 39 936 52380 573 672 53168 79 54241 423 38 504 55051 222 359 835 56056 817 80 57031 73 374 428 764 58041 557 654 59092 505 59 730 856 60272 61197 388 572 62601 63243 471 982 64039 138 227 419 84 65312 536 845 67 79 962 66083 114 562 88 609 67107 29 470 68480 722 820 904 69055 99 240 334 437 615 49 97 957 70064 637 71212 394 72408 73100 26 85 784 910 56 74238 315 482

76849 77054 111 2498 577 78094 181 898 79300 552 833 80029 184 338 46 478 679 81307 73 740 82129 535 794 935 83221 512 653 84879 804 959 85224 851 968 86022 389 589 879 87129 391 567 88041 234 509 990 89028 366 90148 276 877 91098 489 936 92735 83 883 938 93294 632 912 94114 50 208 315 717 989 806 56 95148 783 828 97 96079 128 340 81 440 684 876 97068 85 676 896 992 98172 298 826 99242 479 92 633 79 890 100125 337 465 849 101309 646 102287 801 906 103284 612 104147 209 695 801 41 954 105108 424 106205 107103 483 837 108061 240 335 546 109292 533 610 97 739 98 110028 205 506 1149 461 99 516 700 93 112135 635 975 113024.

114185 357 58 478 730 69 999 115341 521 682 756 95 933 78 84 116132 816 117036 580 85 807 912 118247 363 121146 370 762 122004 142 238 397 563 717 123400 599 790 124236 304 657 970 125129 542 725 126276 448 500 938 127165 479 509 802 128417 27 48 129044 366 566 871 996 130131 450 505 765 131153 485 584 132188 454 535 639 789 133048 526 685 873 915 134346 471 504 54 93 731 55 909 49 135398 884 993 136156 790 934 137029 201 90 493 621 138461 567 716 139106 82 367 736 897 140448 141159 677 142330 478 561 921 91 143205 982 144106 8 31 626 56 725 145297 362 82 504 146123 54 479 593 663 780 908 147102 433 750 149023 83 92 371 571 150523 676 151082 215 519 697.

152213 601 53 67 720 153167 206 93 515 826 89 902 154230 155713 83 157097 670 158043 298 159058 258 98 360 701 811 160020 120 354 669 161022 240 63 547 820 905 162025 67 833 40 163112 267 542 960 164126 570 726 818 68 165284 328 974 166001 270 683 167904 168160 238 406 558 737 169010 107 605 810 47.

Po zł. 200 padło na numery:

57 74 212 555 631 59 97 1021 170 423 2300 416 67 719 3081 117 91 297 755 4119 476 644 5591 627 748 6041 63 127 283 345 911 7463 566 793 03 55 8044 9234 580 918 10088 117 18 201 413 743 11859 400 12379 476 661 738 886 948 14057 66 126 378 779 980 15021 218 95 455 730 941 50 88 16042 565 645 17050 240 59 476 18136 287 300 80 495 228 738 19097 171 465 651 720 20156 327 412 86 665 776 840 48 21343 613 980 22034 93 529 412 86 665 766 840 48 21343 613 980 22064 93 529 603 86 23318 493 762 936 24978 25789 26098 219 305 655 721 31 901 81 90 27156 479 644 720 837 28026 178 434 29512 86 615 962 30638 749 62 31415 32625 33454 734 924 51 34286 853 35332 837 56 907 24 36042 976 95 37007 70 101 80 488.

38207 918 39248 614 19 67 41092 334 472 42196 218 59 43022 177 462 693 757 60 925 44157 43203 359 529 948 46436 47090 596 927 48722 49129 62 303 722 78 783 50459 86 520 83 772 51248 422 52158 359 53442 633 704 95 54840 968 55007 560 66 98 56373 455 520 948 57453 864 98262 424 850 59237 420 980 96 60054 95 246 302 501 40 745 993 62206 50 63347 67 787 969 64556 614 65326 90 585 66039 474 87 643 804 939 67212 68316 655 550 69275 682 727 871 70282 487 839 75609.

76077 722 77104 292 954 784447 632 748 895 976 79184 364 66 865 80314 562 888 912 14 58 81128 46 269 83 93 369 92 406 82079 511 705 84198 994 85073 294 587 717 86114 660 87232 98 504 649 55 966 88808 921 89330 772 930 84 90095 190 615 72 964 91167 209 89 542 788 92209 366 493 730 849 95 98 93519 778 831 46 956 94131 565 800 95031 670 96011 12 78 81 114 581 712 97286 673 98040 689 99080 139 424 37 922 55 100033 199 558 101055 171 853 102275 371 80 479 103219 313 29 402 6 104743 105102 853 102275 371 80 479 103219 313 29 402 6 104743 105102 230 502 741 974 106401 636 804 107044 72 188 344 36 785 883 929 108607 109557 937 110154 390 596 111864 95 922 112161 388 113173

114147 81 202 97 470 115044 386 679 116163 559 117100 401 799 118483 582 773 875 945 119244 48 390 120364 453 624 748 53 121258 373 437 520 765 864 122162 508 17 790 123207 861 124229 994 125861 126039 41 148 848 127077 134 790 910 128278 4442 57 973 83 129099 519 33 617 811 91 983 130232 339 69 626 954 131009 58 327 94 626 883 132148 73 820 29 910 38 135196 227 771 804 90 136731 51 996 137065 274 677 138199 497 758 92 835 922 139031 62 392 790 140075 88 149 886 992 141541 86 95 142098 165 428 547 77 143253 944 144023 52 820 145011 136 665 83 847 926 96 146340 74 585 750 147163 397 604 712 148570 624 944 81 149258 933 70 150208 151042 147 253 703 09 20.

152296 153401 154014 311 38 482 845 69 976 155260 557 156166 531 760 951 157140 212 40 324 40 451 957 158252 90 777 159423 61 83 676 793 160329 96 505 641 744 801 74 161083 555 166061 598 719 167565 94 780 168053 268 343 744 169289 564 878.

Wygrane pocieszenia po 500 zł. padły na n-ry:

444 713 1877 3041 576 789 936 4457 5209 828 7423 657 84 13141 14064 15646 16481 611 170990 20449 22453 514 29823 35107 75 39817 40494 845 41594 687 42107 43068 44124 45469 589 47926 49818 50104 51606 52071 606 53121 282 54039 55727 57183 58969 60331 564 663 68403 905 71845 74282 728 92 75723 77696 647 79885 80237 384 704 76 83 148 927 84387 635 86748 89034 518 90445 91743 92103 633 94438 936 95772 97420 99748 86 100786 102883 104779 106208 396 109085 839 745 110625 112594 114870 115173 116285 396 118023 214 119240 123473 127402 11 70 131234 623 132251 133043 134231 57 136458 137486 733 138392 623 924 139328 696 140021 141920 142416 144513 145230 307 146281 149649 150129 152106 350 159148 160527 161173 164066 165204 166059 127 268 901 38 169948

Drugi rok wystawy w Chicago.

Dochodowa impreza.

UPAŁY PSUJĄ DOBRĄ KONJUKTURĘ.

Chicago, w sierpniu.

Po raz pierwszy od czasu urządzania wystaw powszechnych zdarzył się fakt przedłużenia wystawy na okres dwuletni. Wyznaczając termin prolongaty powszechnej wystawy w Chicago, zwanej „Stuleciem postępu",

starano się wmówić w ogół,

że chodzi o cele ideowe. W gruncie rzeczy jednakże względy natury finansowej odgrywają największą rclę w przedłużeniu przez miesiące letnie b. r. gigantycznej imprezy wystawowej, odzwierciadlającej postępy nauki, sztuki, techniki, przemysłu i handlu w okresie stulecia.

Biorąc pod uwagę depresję gospodarczą, należy przyznać, że pierwszy rok wystawy w Chicago, osiągnął powodzenie, gdyż po zamknięciu wystawy w roku ubiegłym organizatorzy jej mogli wypłacić

50 proc. należności

swym wierzycielom, a wystawcy, oraz właściciele przedsiębiorstw widowiskowych i restauracyjnych wyrazili zupełne zadowolenie ze swych zysków.

Zaznaczyć tutaj trzeba, że również i miasto Chicago zyskało wspaniałe dochody spowodu napływu obcych gości. W okresie otwarcia wystawy licznym hotelom Chicago

groziło bankructwo,

niektóre z nich znajdowały się pod zarządem sądowym. Ten stan rzeczy zmienił się zupełnie: większość hoteli spłaciła swoje zobowiązania, inne uratowały się od ogłoszenia upadłości. Chodzi zatem przez przedłużenie wystawy również o przedłużenie pomyślnej konjunktury.

Aby zapewnić powodzenie wystawy także i w bieżącym roku, organizatorzy starają się o zaspokojenie potrzeb i wymagań poszczególnych ras i narodowości w stopniu jeszcze doskonalszym, niż w roku ubiegłym. Otworzono naprz. zgórą

osiemdziesiąt restauracyj,

kawiarń, lokali nocnych i kabaretów z łączną liczbą 38,000 miejsc siedzących w stylu krajów europejskich. Belgijskie, holenderskie, irlandzkie, szwajcarskie i inne wioski zapraszają gości do zwiedzenia ich i spożycia potraw i napojów miejscowych. Widzimy również weneckie laguny i gondole oraz inne atrakcje „Królowej Adrjatyku". Zaś zwolennicy nauki znajdują w „teatrze naukowym" i w hali nauki zajęcie i rozrywkę odpowiednią dla siebie w ciągu długich tygodni bez obawy powtórzenia tematu.

Udało się uświetnić tegoroczną inaugurację wystawy przy wszystkich środkach reklamy, jakiemi rozporządza Ameryka. Rozsprzedano w b. r. 3,500,000 kart wstępu na wystawę (w r. u. 1.000.000).

Zrazu wydawało się, że rok 1934 będzie pomyślniejszy od poprzedniego. Wkrótce jednakże dała się zauważyć reakcja, gdyż przedewszystkiem Amerykanie, jak jest już widoczne dotychczas, nie mają zamiaru odwiedzać wystawy po raz drugi. Wielkie ośrodki letniskowe Ameryki, które spowodu wystawy w ubiegłym roku narzekały na brak frekwencji,

zaludniły się obecnie,

a koleje żelazne notują wielki ruch w kierunku morza i gór, nienotowany już od roku 1909. Niema w tem nic dziwnego, gdyż upały letnie w Chicago są zawsze trudne do zniesienia, a w b. r. osiągnęły, jak wszędzie w Ameryce, stopień rekordowy.

To też niektórzy restauratorzy europejscy, którzy w tym roku przedsięwzięli znowu daleką podróż z Europy do Chicago, liczą się poważnie z utratą zeszłorocznych zysków. Bądź co bądź jest jeszcze zawcześnie na ustalenie tegorocznego bilansu.

Waluty dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

NOWY JORK — ZNIŻKUJE.

Na zebraniu giełdy pieniężnej wyróżniła się dewiza amerykańska, która dość znacznie osłabła.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 43,50; Premjowa Pożyczka Dolarowa, serja III 53,00; Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 117,00; Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 119,00; Państwowa Pożyczka Konwersyjna 63,15; Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1926 r. 59,50; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 67,50; Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25; Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Budowlane Banku Gosp. Kraj. I em. 93,00; Listy Zastawne T-wa Kredyt. Przem. Polsk. 67,75; Listy Zastawne T-wa Kredyt. Przem. Polsk. 75,50; Listy Zastawne Tow. Kredyt. Ziemsk. w Warszawie 42,00; Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemsk. w Warszawie 50,25; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 69,50; Listy Zastawne T. Kr. m. Warszawy 1933 r. 58,75; Pożyczka Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 56,00; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Lublina 33 r. 43,00; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Piotrkowa 33 r. 49,00; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Siedlec 33 r. 39,75.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 11 sierpnia. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej, kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto stare i nowe 17,00—17,50; pszenica jednolita 21,50—22,00; mąka pszenna gat. I lit. B 0-45 proc. 36—38; mąka żytnia I gat. 0—95 proc. 25,50—26,50.

Poznań, 11 sierpnia. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyj.: żyto stare i nowe zdatne do przemiału 17,60; — pszenica 21,00; — Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych, żyto stare i nowe zdatne do przemiału 17,50—17,75; (usp. spokojne); pszenica 21,00—21,25 (usp. słabe); mąka żytnia I gat. 0—55 proc. 24,50—25,50; razowa 0—95 proc. 20,50—21,50; mąka pszenna I gat. lit. A 20 proc. 36,50—39,50.

Tajemnica ciemnego pokoiku.
Maskarada z nieboszczykiem.
Sensacyjne zeznanie staruszki.

Z Wilna donoszą:

Prokuratura Sądu Okręgowego w Wilnie wszczęła obecnie dochodzenie w niecodziennej i niezwykle sensacyjnej sprawie oszustwa spadkowego, którego sposób wykonania i przebieg prześciga najwybujalsze fantazje autorów romansów kryminalnych.

Początki tej afery sięgają r. 1927. Latem tego roku zmarł w Wilnie po dłuższej chorobie obywatel Wilna Józef Oświecimski zam. w dzielnicy Antokolskiej przy ulicy Piaski.

Przed samą śmiercią w mieszkaniu umierającego w obecności notarjusza przy sądzie okręgowym w Wilnie Hołowni oraz świadków w osobach kilku sąsiadów, sporządzony został z zachowaniem wszystkich wymaganych formalności testament.

Na mocy tego testamentu wyłączne prawa spadkowe przechodziły na brata testatora Edwarda Oświecimskiego.

Wkrótce po śmierci Józefa Oświecimskiego, brat zmarłego Edward Oświecimski złożył w Sądzie Okręgowym testament celem zatwierdzenia.

W międzyczasie do Sądu wpłynął

sprzeciw pozostałej rodziny,

która kwestjonowała treść testamentu, twierdząc, że zawiera on wszelkie cechy nieprawdopodobieństwa.

Sprzeciw swój rodzina motywowała tem, że pomiędzy zmarłym Józefem, a jego bratem panowały przez szereg lat złe stosunki. Bracia niewidywali się i dopiero przed samą śmiercią Edward przeprosił leżącego już na śmiertelnem łożu brata.

Wobec tego jednak, że rodzina kwestjonująca testament nie mogła się wykazać żadnemi dowodami, że testament został sfałszowany, sprzeciw został oddalony i wyrokiem Sądu Okręgowego Edward Oświecimski wszedł w prawa spadkowe.

Zaraz po oddaleniu sprzeciwu rodzina przystąpiła, do zbierania danych, któreby pozwoliły potwierdzić ich przypuszczenia o fałszerstwie, o czem rodzina zmarłego

była głęboko przekonana.

Nie przyszło to jednak zbyt łatwo. Testament, jak to już wskazaliśmy wyżej, został sporządzony w obecności rejenta, dwóch urzędników rejentalnych oraz kilku świadków.

Stanowisko rodziny doprowadziło do tego, że sprawa testamentu Józefa Oświecimskiego badana była przez sędziego śledczego. Jednakże wszyscy przesłuchani w tej sprawie świadkowie jednogłośnie zeznali, że spisanie testamentu nastąpiło prawidłowo.

Jedynem opuszczeniem formalnem, stwierdzonem w czasie śledztwa, było ustalenie tej okoliczności, że rejent przed spisaniem testamentu

nie stwierdził tożsamości testatora.

Zeznał to również sam rejent Hołownia.

Pozatem w czasie śledztwa stwierdzono, że testament spisywano w ciemnym pokoiku, oświetlonym niedużą lampką naftową, że testator leżał w łóżku z obandażowaną głową, tak że trudno było rozpoznać rysy umierającego. Z braku jednak dowodów, sprawa testamentu Józefa Oświecimskiego skierowana została do umorzenia.

Rodzina, pomimo to założyła apelację przeciwko wyrokowi sądu okręgowego.

Losy apelacji domagającej się unieważnienia testamentu były zgóry przesądzone, gdyby nie skrucha jednego z naocznych świadków sporządzenia testamentu, 65-letniej Emilji Wysockiej (Piaski 15), która prawie w przeddzień rozprawy apelacyjnej nadesłała na ręce pełnomocnika rodziny zmarłego mec. Bajraszewskiego oraz do kancelarji wydziału cywilnego Sądu Apelacyjnego w Wilnie rewelacyjny list, z treści którego wyłoniło się niezwykle sensacyjne oszustwo.

Emilja Wysocka pisze, że dotychczas, będąc trzykrotnie badana przez sędziego śledczego zeznawała nieprawdę, testament bowiem został sporządzony już po śmierci Józefa Oświecimskiego, przyczem na czas przybycia notarjusza

zwłoki zmarłego zostały usunięte,

zaś zamiast Józefa Oświecimskiego położył się do łóżka Edward Oświecimski, którego twarz była obwiązana, aby nie można go było poznać i udając umierającego wyraził swoją wolę jako testator.

„Działo się to wszystko w mojej obecności — zeznaje dalej Wysocka — i w moich oczach i w razie potrzeby jestem gotowa osobiście potwierdzić pod przysięgą, albowiem mając przeszło 65 lat i spodziewając się bliskiego zgonu nie chcę obciążać swego sumienia grzechem nieprawdy, wyznanej pod przysięgą".

Sąd apelacyjny w Wilnie, po zbadaniu Emilji Wysockiej, która osobiście potwierdziła w całej rozciągłości treść swego listu, postanowił sprawy spadkowej nie rozpatrywać, przekazując ją do zbadania Prokuraturze Sądu Okręgowego w Wilnie.

Wdzięk największym skarbem kobiety.
Miły uśmiech siwej pani.

Gdzie się kryje kobieca zdolność podobania się? Często przecież ogólnem powodzeniem cieszą się kobiety, które nie są ani młode, ani piękne, a coś nieuchwytnego wyróżnia je wśród banalnego tłumu, zmuszając do okazywania im sympatji. Mówią, że wdzięk ten jest odbiciem charakteru i podobny jest do tego piękna, które artysta z głębi duszy przelewa w swoje dzieło.

Niezmiernie często spotykamy się z takiem zdaniem: „Ona nie jest piękna, lecz ona

ma tyle wdzięku!"

Czem jest właściwie ta cudowna zaleta, która nie ginie z latami? Nie jest dana całemu światu, nie ukrywa się ani w skrzynce, ani w flakonie. Nie stwarza jej ani zręczność fryzjera, ani sztuka krawcowej, ba! nawet i ich dziełom dodaje ona czaru.

Nie wypływa ona z samej piękności, a jednak jest pięknem. Nie możemy bowiem nazwać brzydką twarzy uśmiechniętej, miłej i inteligentnej. Tak jak na powierzchni wody powstają za lada podmuchem wiatru zmarszczki i fałdy, tak twarz odzwierciedla

nasze wewnętrzne przeżycia.

Niewypowiedziany wdzięk młodości promienieje i z twarzy starszych pań o siwych włosach; lata nie zmieniają ich, posiadają zawsze naturę młodą, silną i towarzyską. Ich znajomość charakterów, wypróbowana w smutku i radości, stwarza w nich doskonałe gospodynie domu, które odwiedza się zawsze z przyjemnością. Potrafią umiejętnie zarządzić posiłkiem. zatroszczyć się o ubranie kwiatami wnętrza domu, chłodnego latem ciepłem zimą, zawsze przytulnego. One zajmują się wami, otaczą was

miłą atmosferą.

One, kobiety z wdziękiem, potrafią prowadzić rozmowę na temat, który was interesuje. który lubicie, i który znacie, ośmielą was i podtrzymują swą znajomość ludzi i sytuacji, że nietylko będziecie się zwierzać im ze swych trosk, ale i z radości. Uroczy uśmiech starszej, siwej pani pocieszy was i doda wam otuchy. I powie wam też o tem, że jeśli popracujecie nad samym sobą, nad ukrytem dobrem naszego „ja" to uzyskacie to. co nazywamy wdziękiem.

CECILE PERRIN.

Ekspiacja.

Jednym gestem Solange zerwała wszystkie więzy, łączące ją z przeszłością: opuściła bezpieczne zacisze swego domu.

Nie zatrzymały jej żadne względy: nie lękała się rozpaczy wiernego i kochającego męża, a przed ucieczką swą, obawiając się niepotrzebnych wzruszeń, nie zajrzała nawet do pokoju, gdzie spało jej dziecko, by ucałować je po raz ostatni. Wmawiała sobie dla wytłumaczenia swego postępku, że mały Bernard, mając zaledwie trzy lata, pocieszy się prędko i nie będzie tęsknił za swoją mamusią.

Czy ta młoda kobieta była potworem może? Nie. Jedynie istotą, kierowaną magnetyczną siłą innej namiętności, kobietą którą w zawrotnym swym wirze unosi niepokonana siła. Występująca z brzegów rzeka nie troszczy się o tych, co spokojnie żyli na zniszczonych przez nią wybrzeżach. Płynie z prądem, potężna i złowroga, a sile jej oprzeć się mogą tylko gmachy, przezornie zbudowane na niewzruszonych podstawach i z niezniszczalnego materjału. Otóż pożycie małżeńskie Solange było tylko jednym z tych szczęśliwych związków, w których jedna ze stron odbiera więcej, niż sama daje. Młoda kobieta dozwalała pieścić się i obsypywać względami przez męża, którego przywiązywały do niej jej urok i czar.

Ładną, elegancką, bogatą i uwielbianą Solange de la Coudraie los zdawał się nie predestynować do przygód i romantycznych szaleństw. Była przyzwyczajona do koleżeńskich stosunków z mężczyznami, grywała w tennisa bez namiaru, tańczyła bez zapału, a wyszła zamąż w swojej sferze za człowieka, który jej się podobał. Przyjście na świat synka utrwaliło jeszcze związek, który mógł był trwać dozgonnie, gdyby nie pojawiła się namiętność.

Czar został rzucony! Znienacka twarz, umysłowość, najdrobniejsze gesty, każde słowo Freda Lambelin zaczęły wywierać taki urok na młodą, niedoświadczoną, przejętą uczuciem kobietę, że ulegając zawrotnemu szałowi została jego kochanką, i, niezdolna do wszelkiego oporu, zgodziła się uciec z nim.

Tworzyli cudowne projekty, doznając wrażenia, że cały świat jest ich własnością.

— Pojedziemy jaknajdalej — postanowili. — Życie nasze zaczyna się dopiero. Otoczymy szczęście nasze najpiękniejszemi krajobrazami ziemskiemi, aby uzgodnić tło z naszą miłością.

Nie domyślali się jeszcze, że uczucie, które przedewszystkiem myśli o tle dla siebie, w zaraniu swem napiętnowane jest zgubą.

Złączeni szałem zmysłowym, który wydawał im się niewyczerpany, zaznali ponadto wrażeń nowych odkryć

W ciągu długich podróży pomiędzy niebem a morzem i dłuższych pobytów na bajecznych wybrzeżach doświadczyli pełni rozkoszy ziemskich.

Wśród zapachu nieznanych im dotąd kwiatów zwiedzali starożytne świątynie, pagody i kraje o obcej im kulturze. Miłość dwojga artystów wzbogaciłaby się tylu wspaniałościami, oni zaś byli kochankami bez duchowej spójni. Nasycili się więc wkrótce, a nawet znużyli zwiedzaniem nowych krajów. Zresztą nadszedł dzień, gdy ich pragnienie miłosne przestało być szałem.

Po miesiącach najpoufniejszego sam na sam kochankowie, pozornie tak spojeni ze sobą, przyjrzeli się wzajem, szukając przyczyn obopólnego pociągu, który wszystko zniweczył dookoła nich.

Już zacierało się wspomnienie cudownych dni, spędzonych kolejno na Sycylji, Cejlonie, Tahiti i Antylach. Ostatni etap ich podróży — wyspy Kanaryjskie — zbliżył ich już do Europy. I tutaj, w łagodnym klimacie tego raju ziemskiego, zaczęli w tajemnicy niepokoić się o przyszłość.

Namiętność ich, pozbawiona czułości, nie zatroszczyła się przed wyjazdem o stworzenie wspólnego gniazda — schroniska, do którego nieświadomie dąży każde szczęście.

Po dwóch latach włóczęgi, co pozostało im jeszcze z tylu uścisków, spełnionych pragnień i przeżytych wspólnie przygód? Wobec bliskiego powrotu do ziemi ojczystej przedewszystkiem obudziła się w nich potrzeba domu, żal i tęsknota za domowem ogniskiem.

Na myśl o niem Fred z niechęcią odsuwał myśl o definitywnem obraniu na towarzyszkę życia i przyszłą matkę swych dzieci, tej kobiety, która bez namysłu opuściła własne dziecko. Ze swej strony Solange ukrywała przed Fredem, że najbardziej ugruntowanem dla niej schroniskiem był ten dom, który w szaleństwie swem porzuciła dla niego, a gdzie przebywał zapewne jeszcze i kochający, dobry mąż i wesołe, bawiące się dziecko.

Małe nieporozumienia, które łatwo było stłumić, rozjątrzyły ich przeciwko sobie. Nie godziły ich już nawet chwile rozkoszy. Stwierdzili zupełnie lojalnie, że małżeństwo nie było dla nich stworzone. Dali się pochwycić w zasadzkę pożądania, nietroszczącego się o trwałość, a obłudnie obiecującego wieczność. Po co czepiać się rzeczy, usuwających im się z rąk i upierać się przy zniszczeniu wspomnienia pomyłki, która mimo wszystko czas jakiś była dla nich wspólnem upojeniem?

Zawsze jednakowo impulsywna, Solange nie zatroszczyła się o jutro. Swego czasu zawiadomiono ją, że mąż jej wszczął kroki rozwodowe i bez trudności otrzymał rozwód, ale nie przywiązywał do tego żadnego znaczenia. Pamiętała bowiem pobłażliwą dobroć swego małżonka. W ukryciu, z dumą, piastowała nadzieję, że zostanie powitana, jak dziecko marnotrawne, gdyż łączyła ich nierozerwalna spójnia, którą wzgardziła w swoim czasie — syn. Twarz dziecka prześladowała ją teraz ustawicznie. Nieraz szeptała z tęsknotą imię jego:

— Bernard, mój maleńki...

Jeszcze na okręcie, który wiózł ich spowrotem do Francji, budowała całe gmachy projektów. Zaskoczy męża, nie uciekając się ani do korespondencji, ani też do interwencji osób trzecich, tak niezręcznych niekiedy. Lubowała się w malowaniu wzruszającej sceny — malca, rzucającego się jej w objęcia z okrzykiem radości... Oczywiście wzruszy to ojca, bo z pewnością, nie przestał jej kochać. Wszystko ułoży się prędko i prosto... Ślub ponowny?... Zwyczajna i drobna formalność......

Podniecony jej umysł nie uznawał żadnych przeciwwskazań, nie przewidywał oporu, ani trudności.

Czuła się na siłach zostać najbardziej oddaną i wierną żoną, po rozczarowaniu, jakiego doznała. Nigdy jeszcze w tym stopniu nie oceniała zalet człowieka, którego dobrowolnie opuściła.

A jednak serce jej biło trwożnie, gdy zadzwoniła do drzwi mieszkania, z którego uciekła tak lekkomyślnie.

Pokojówka przyjęła ją, prosząc o podanie nazwiska, lecz zanim jeszcze odpowiedzieć zdołała, otworzyły się drzwi i mały chłopczyk ciekawie wyjrzał do przedpokoju.

— Bernardzie! — zawołała.

W tej chwili za dzieckiem ukazała się młoda kobieta, i zdziwiona, zapytała:

— Czego sobie pani życzy?

— Bernardzie! — powtórzyła, nie mogąc opanować pierwszego impulsu — mój synku maleńki! Chodź, uściskaj mnie, jestem twą mamusią!

Ale chłopczyk ukrył twarz swoją w sukni młodej kobiety, która znieruchomiała na progu, i przyciskając się do niej i obejmując ją rączynami, szlochał:

— Nie, nie chcę uściskać tej pani! Niech sobie pójdzie! Mam tylko jedną mamusię! Nie chcę drugiej!

Tłum. L. M.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2,50. zagranicą zł. 5,50.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 600 pół strony zł. 325 1mm. wiersz 1 numery opisowy zł. 2,50 specjalne zł. 1,50. reklamy 60 gr. drobne 15 groszy za wyraz. W niedzielę i dni świąteczne 25 proc. drożej
Druk i Wyd.: Nowy Czas, Katowice Redaktor nacz. i odpow. Józef Książek. P. K. O. Nr. 300. 277.